

Cena
50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, wtorek 19 marca 1957 roku

Nr 66 (3212)

Witani asystą honorową myśliwców,
19 salwami artyleryjskimi i... temperaturą plus 32°CCzłonkowie delegacji polskiej
wylądowali w RangunieBurmańczycy zgotowali Polakom
serdeczne przyjęcie

RANGUN (PAP). — W poniedziałek rano prezes Rady Ministrów PRL Józef Cyrankiewicz przybył tu — na zaproszenie premiera U Nu i rządu Unii Burmańskiej — z wizytą oficjalną, która, jak wiadomo, potrwa trzy dni. Premierowi Cyrankiewiczowi towarzyszy jego małżonka oraz członkowie polskiej delegacji rządowej.

Na lotnisku Mingaladon nie daleko Rangunowi premiera Polski serdecznie witali premier U Nu, wicepremierzy, szefowie rządów państw Karen, Kaczin i Kajah wchodzących w skład Unii Burmańskiej, przewodniczący obu izb parlamentu, prezes Sądu Najwyższego i inni.

Serdecznie witali premiera ambasador PRL w Rangunie Wołniak i pracownicy ambasady.

Obecni byli również członkowie całego korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Rangunie.

Na trasie przejazdu z lotniska do rezydencji prezydenta Burmy, która będzie siedzibą premiera Cyrankiewicza na czas jego pobytu w Rangunie, goście witali mieszkańcy miasta.

A oto relacja z przybycia delegacji polskiej do Rangun.

Samolot TU-104 lądował na lotnisku Mingaladon po trzech godzinach lotu z Delhi. Kilkanaście minut przedtem w powietrze wzbijały się dwa myśliwskie samoloty odrzutowe burmańskiego lotnictwa wojskowego, stanowiące honorową eskortę wielkiego statku powietrznego, na którego pokładzie znajduje się premier Cyrankiewicz i towarzyszące mu osoby.

Jest gorąco, wilgotny tropikalny poranek, temperatura wynosi 32 stopnie C.

TU-104 lądował i zatrzymał się przed podejściem do dworca lotniczego; otwierają się drzwi samolotu i ukazują się w nim premier Cyrankiewicz z małżonką. Słychać odgłosy 19 strzałów salwy honorowej z armat. Do samolotu podchodzi premier U Nu wraz z wicepremierami rządu burmańskiego i ambasadorami Polski. Premier U Nu i jego małżonka serdecznie witają Józefa Cyrankiewicza i Ninę Andrycz-Cyrankiewiczową. Gospodarze wręczają gościom wiązanki pięknych kwiatów.

Premier U Nu przedstawia premierowi Polski wicepremierów i ministrów obrony narodowej U Ba Swe, wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Sao Hkun Hkio, wicepremierów U Kyaw Hynola i Thakin Thina oraz szefów rządów federacyjnych państw Karen, Kaczin i Kajah. Premier Cyrankiewicz przedstawia gospodarzom członków polskiej delegacji rządowej.

„W imieniu rządu i narodu Burmy witam serdecznie premiera Polski i towarzyszące mu osoby na naszej ziemi.

Wasza wizyta sprawia nam wielką radość. Jesteśmy przekonani, panie premierze, że pański pobyt w Burmie przyczyni się do dalszego umocnienia przyjaźni między naszymi krajami” — mówi premier U Nu. Na zakończenie tego krótkiego przemówienia powitalnego wznosi on okrzyk: Niech żyje przyjaźń między Polską i Burmą!

Premier Cyrankiewicz w serdecznych słowach odpowiada na powitalne przemówienie.

„W imieniu delegacji i całego narodu polskiego pragnę przekazać rządowi i narodowi burmańskiemu przyjaźielskie pozdrowienia. My w Polsce z dużym serdecznością wspominamy pobyt pana premiera U Nu w naszym kraju. Już wówczas dzięki temu pobytowi bliższe stały się narodowi polskiemu sprawy narodu burmańskiego.

Z dużym zadowoleniem przyjęliśmy zaproszenie pana premiera U Nu podczas jego pobytu w Polsce w listopadzie 1955 roku do odwiedzenia Burmy, ponieważ uważamy, że w dążeniu do pogłębienia odprężenia międzynarodowego doniosłą rolę odgrywają kontakty osobiste przedstawicieli różnych narodów, różnych państw niezależnie od ich ustroju.

Jesteśmy wysłannikami przyjaźni i pokoju narodu polskiego, który pragnie zgodnego współżycia ze wszystkimi narodami świata. Cieszymy się bardzo z naszego przyjazdu do Burmy. Cieszymy się, że zapoznamy się z twórczą pracą narodu burmańskiego, z jego wielowiekową tradycją narodową i pomnikami przestarzałej kultury.

Niech żyje przyjaźń między narodami Polski i Burmy”.

Orkiestra gra polski hymn państwowy, premier Cyrankiewicz przyjmuje raport dowódcy kompanii honorowej i przechodzi przed zwartym szeregiem kompanii. Po zakończeniu inspekcji kompanii honorowej orkiestra gra hymn burmański.

Następnie premier Cyrankiewicz wraz z członkami delegacji przechodzi do hali dworca lotniczego. Gościom towarzyszy premier U Nu i wicepremierzy.

Goście w towarzystwie gospodarzy przechodzą do samolotu, którymi udają się do rezydencji prezydenta Unii Burmańskiej. Pierwszym odkrytym samolotem jadą premierzy Cyrankiewicz i U Nu.

Na trasie przejazdu z lotniska do rezydencji zgromadziły się liczne grupy mieszkańców Rangun. Witają oni polskiego premiera kwiatami i okrzykami na cześć przyjaźni między narodami obu krajów. Na bramach powitalnych, ustawionych na ulicach, którymi przejeżdża premier Cyrankiewicz, widnieją napisy: „Serdecznie witamy polskiego premiera. Niech żyje przyjaźń polsko-burmańska. Niech żyje pokój światowy”. Bramy, podobnie jak słupy telegraficzne wzdłuż trasy, udekorowane są flagami burmańskimi i polskimi.

Wśród witających premiera Cyrankiewicza mieszkańcy Rangun widzą dużo młodzieży szkolnej, kobiet w pięknych na rodowych strojach i przedstawicieli różnych związków zawodowych z transparentami głoszącymi hasła przyjaźni narodów

Polski i Burmy. Samochody jadą przed rezydencją prezydenta Unii Burmańskiej, która będzie również siedzibą premiera Cyrankiewicza w czasie jego pobytu w Rangunie.

Premier Cyrankiewicz spotka się z premierem U Nu. Program przewiduje także zwiedzanie miasta, w tym słynnych pagod — Swegadon oraz pagody pokoju świata.

Premier Cyrankiewicz w Moskwie

Spotkanie Dulles-Meir,
Hamarskjöld-Nasser
Noty USA do Egiptu i Izraela
Trwa ożywiona akcja
DYPLOMATYCZNA
wokół napiętej sytuacji w Gazie

NOWY JORK (PAP). Onegdaj w godzinach popołudniowych czasu miejscowego powrócił do Waszyngtonu sekretarz stanu J. F. Dulles. Jak wiadomo, brał on udział w obradach paktu SEATO w Canberra. Na lotnisku Dulles złożył krótkie oświadczenie na temat przebiegu i wyników obrad.

Wczoraj 17 bm. przybyła do Waszyngtonu minister spraw zagranicznych Izraela pan Golda Meir. Przedstawicielom prasy powiedziała ona, że przybyła do stolicy Stanów Zjednoczonych, aby przedyskutować z Dullem „niebezpieczną i poważną” sytuację na Bliskim Wschodzie.

WASZYNGTON (PAP). Minister spraw zagranicznych Izraela pan Golda Meir, została przyjęta w poniedziałek przez sekretarza stanu USA, Dullesa. Towarzyszył jej ambasador Izraela w Waszyngtonie, Eban oraz radca prawny ambasady izraelskiej, Ravael.

Koła dziennikarskie w Wa-

Nowy prezydent
FILIPIN

NOWY JORK (PAP). Wiceprezydent Filipin, minister spraw zagranicznych Carlos Garcia złożył w poniedziałek przysięgę przed sędzią Sądu Najwyższego i objął stanowisko prezydenta. W oświadczeniu dla prasy oznajmił on, iż kontynuować będzie politykę tragicznie zmarłego prezydenta Mag-saysaya.

W całym kraju ogłoszono 30-dniową żałobę narodową. Na wszystkich gmachach rządowych powiewają flagi żałobne.

szynłonie nadają wizycie pani Meir u Dullesa duże znaczenie.

KAIR (PAP). Naczelny dowódca sił policyjnych ONZ — gen. Burns i zastępca sekretarza generalnego ONZ, Bunche opuścili w poniedziałek Kair udając się samolotem do Gazy.

W czwartek dojdzie najprawdopodobniej do spotkania Hamarskjölda z Nasserem i Fawzim.

Według Agencji Reutersa, która powołuje się na autorytatywne źródła dyplomatyczne Kairu, w trakcie czwartkowych rozmów Hamarskjölda z Nasserem omawiane będą następujące sprawy:

1. Funkcje i sytuacja sił policyjnych ONZ w Egipcie, w szczególności zaś w strefie Gazy oraz wzdłuż granicy egipsko-izraelskiej; problem ten — jak zaznacza agencja — ma być traktowany z podkreśleniem tymczasowego charakteru pobytu policji ONZ w Egipcie.

2. Ewentualne użycie sił policyjnych ONZ — w oparciu o porozumienie długoterminowe — bądź podobnych dużych grup obserwacyjnych w strefie buforowej, która zostałaby stworzona, gdyby Izrael zgodził się na rozmieszczenie takich sił po obu stronach granicy egipsko-izraelskiej.

MARYZ (PAP). Jak podaje korespondent Agencji France Presse w Tel Awiwie, poniedziałkowa prasa izraelska zamieszczała wiadomości, że Stany Zjednoczone wystosowały noty do Egiptu i Izraela.

KAIR (PAP). Jak wynika z wywiadu prezidenta Nassera dla paryskiego pisma „Dimanche Matin”, Egipt nie pozwoliłby statkom izraelskim na korzystanie z Kanału Sueskiego.

Wywiad N.S. Chruszczowa
dla „Grand Rapids Herald”

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: Redakcja pisma amerykańskiego „Grand Rapids Herald” zwróciła się do pierwszego sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań.

Podajemy odpowiedzi N. S. Chruszczowa na pytania redakcji „Grand Rapids Herald”.

Pytanie: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich oświadcza, że Stany Zjednoczone przygotowują się do prowadzenia wojny jądrowej. Czy w takim razie oświadczenie to oznacza, że pan jako pierwszy sekretarz partii komunistycznej, biorąc pod uwagę pańską ocenę sprzeczności ideologicznych między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, uważa wojnę za nieuchronną?

Odpowiedź: Pragnę przede wszystkim podkreślić, że oświadczenia o przygotowaniach USA do

wojny jądrowej składa się w samych Stanach Zjednoczonych. Oświadczenia takie składają owarce niektórzy amerykańscy działacze wojskowi i polityczni. Wiadomo tak że, że rząd USA uporczywie uchyla się od zawarcia proponowanego przez Związek Radziecki porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej. Czy oznacza to, że wojna jest nieuchronna? Nie, nie oznacza. Uważamy, że nie ma fatalistycznej nieuchronności wojny. Niedawne wydarzenia w Egipcie raz jeszcze potwierdziły, że siły występujące na rzecz utrzymania pokoju mogą okiełznać agresorów i zapobiec wojnie.

Utrzymanie i utrwalenie pokoju zależy oczywiście przede wszystkim od polityki wielkich mocarstw. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to opieramy się na historycznie ukształtowanym fakcie, że na świecie istnieje zarówno kraje kapitalistyczne jak i socjalistyczne. Różnią się one wprawdzie pod względem systemu społecznego i ideologicznego, ale samo życie dyktuje konieczność pokojowych stosunków między nimi.

Zgodnie z nauką twórcy państwa radzieckiego Lenina, opowiadamy się za pokojowym współistnieniem krajów o różnych systemach społecznych. Związek Radziecki dąży przy tym do rozwijania we wzajemnym interesie kontaktów gospodarczych i kulturalnych ze wszystkimi krajami, w tym także z USA, albowiem naszym zdaniem rozwój takich kontaktów przyczyniłby się do nawiązania normalnych stosunków i umocnienia zaufania między państwami.

Jeśli mocarstwa zachodnie a przede wszystkim Stany Zjednoczone będą także opierały się w swej polityce na zasadzie pokojowego współistnienia, to można z przekonaniem powiedzieć, że pokój będzie zachowany i utrwalony.

Pytanie: Czy w ciągu ostatnich 11 lat był kiedykolwiek taki okres, kiedy Związek Radziecki czuł, iż niebezpieczeństwo wojny było szczególnie wielkie?

Odpowiedź: Niebezpieczeństwo wybuchu konfliktów wojennych powstaje wskutek tego, że mocarstwa zachodnie na przestrzeni wielu już lat prowadzą politykę wyścigu zbrojeń, politykę „z pozycji siły”. Jak wiadomo, niektórzy wybitni amerykańscy mówcy stanu sami oświadczały, że polityka taka w przeszłości już nieraz stawała świat „nad przepaścią wojny”.

Wiadomo jednak, że gdy nastąpiło wyrzucenie sił polityki „z pozycji siły” i wykorzystano metodę rokowań, udało się zlikwidować niebezpieczne ogniska wojny, np. w Korei i Indochinach. Kiedy latem 1955 r. w Genewie odbyła się konferencja szefów rządów czterech wielkich mocarstw, nastąpiło na świecie w pewnym stopniu rozładowanie napięcia międzynarodowego. Niestety okres ten trwał niedługo. Napaść na Egipt i następne próby niektórych państw zapalenia wymysłów przez nie „próby” na wschodzie arabskim, znowu poważnie zaostriżyły sytuację międzynarodową, stwarzając duże niebezpieczeństwo dla pokoju w tej strefie.

Nie ulega wątpliwości, że również tutaj rozwiązanie nieuregulowanych spraw może być osiągnięte jedynie drogą rokowań wszystkich zainteresowanych stron.

Pytanie: Jakimi aspektami w stosunkach między naszymi dwoma krajami stanowi według pana największe niebezpieczeństwo dla pokoju?

Odpowiedź: Jest rzeczą oczywistą, że poważne niebezpieczeństwo dla sprawy pokoju stwarza prowadzona przez USA polityka „z pozycji siły” we wszystkich jej przejawach — w wyzyskaniu siły rozbrojenia, wyścigu zbrojeń, tworzeniu bloków militarnych i baz wojskowych na obcych terytoriach, remilitaryzacji Niemiec zachodnich, próbach ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów, dążeniu do przeciwstawiania się rozwojowi międzynarodowych kontaktów handlowych, ekonomicznych i kulturalnych.

Polityka taka nie odpowiada oczywiście zadaniom złagodzenia napięcia międzynarodowego i normalizacji stosunków między państwami. Opowiadamy się za osłabieniem napięcia międzynarodowego, za polepszeniem stosunków radziecko-amerykańskich, uważając, że odpowiada to interesom narodów radzieckiego i narodu amerykańskiego. Właśnie w związku z tym zaproponowaliśmy rządowi USA w styczniu 1956 r. zawarcie układu o przyjaźni i współpracy między naszymi krajami. Niestety ten krok Związek Radziecki, jak również szeregi innych naszych propozycji dotyczących polepszenia stosunków między ZSRR i USA nie napotkało na razie na przychylny stosunek ze strony rządu amerykańskiego.

Nie ulega wątpliwości, że jeśli oba nasze kraje wykazały gotowość i dążyły do umocnienia stosunków między ZSRR i USA oraz podejmowały niezbędne do tego wysiłki, to zapewnione zostanie polepszenie stosunków radziecko-amerykańskich, co z kolei wywrze pozytywny wpływ na całą sytuację międzynarodową.

Zmarł
prof. A. Joszt

GLIWICE (PAP). — W Gliwicach zmarł w wieku 67 lat dr inż. Adolf Joszt, profesor zwyczajny Politechniki Śląskiej.

Prof. dr inż. Adolf Joszt był wybitnym znawcą technologii przemysłu spożywczego oraz mikrobiologii technicznej.

Pogrzeb
Mosa Pijade

BELGRAD (PAP). W poniedziałek odbył się w Belgradzie uroczysty pogrzeb przewodniczącego Skupszczyzny Ludowej Jugosławii Mosa Pijade, który przed trzema dniami zmarł w Paryżu. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział m.in. prezydent Tito, A. Rankovic, E. Kardelj, S. Vukmanovic, członkowie rządu, parlamentu, organizacji społecznych, wojska i społeczeństwa.

Kondukt pogrzebowy wyruszył z gmachu parlamentu. Trumnę ze zwłokami zmarłego wynieśli na ramionach prezydent Tito, Rankovic, Kardelj, Vukmanovic, gen. Gosnjak i D. Salaj.

Trumna została przeniesiona na miejsce wiecznego spoczynku — w parku Kalemegdan, gdzie znajdują się groby najbardziej zasłużonych synów na rodów Jugosławii. W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób. Na uroczystości tę przybyła delegacja ze wszystkich zakątków kraju.

Nad mogiłą zmarłego przemawiał m.in. prezydent Tito, podkreślając wielkie zasługi Pijade dla kraju i narodu.

Kronika
wypadków

Wczoraj na rogu Piotrkowskiej i Żwirki doszło do zderzenia samochodu osobowego z karetą pogotowia. Skoda nr rej. D-005261 jadąca Piotrkowską w stronę Pl. Niepodległości nie dała pierwszeństwa przejazdu karetce Pogotowia nr U-040046, wiozącej chore dziecko. Nastąpiło zderzenie, na skutek którego został uszkodzony samochód osobowy.

Na skrzyżowaniu ulic Zeromskiego i Curie-Skłodowskiej samochód osobowy nr H-25078, prowadzony przez Stanisława Chmielewskiego, zam. 1 Maja, nie dał pierwszeństwa przejazdu samochodowi ciężarowemu, wiozącemu krowy i winię do reżni. W wyniku zderzenia samochód osobowy został uszkodzony. Bydło ocalało.

O bolączkach rzemiosła dyskutowano wczoraj na spotkaniu z min. Moskwą

Wczoraj w sali posiedzeń RN m. Łodzi odbyło się spotkanie łódzkich rzemieślników z mi-

Lubomierz czeka na ludzi z inicjatywą

WROCŁAW (PAP). — Lubomierz koło Gryfowa Śląskiego liczy około 1.200 mieszkańców. Dookoła miasteczka ciągną się piękne lasy. Niedaleko znajdują się większe miasta: Lwówek, Gryfów Śl. i Jelenia Góra (dojazd autobusem PKS i pocągami).

Przed wojną Lubomierz posiadał blisko 3 tys. mieszkańców i teraz też mogłoby tu mieszkać znacznie więcej osób.

Miejscowość posiada wiele domów, które wymagają małego remontu. Często trzeba wstawić tylko szyby, naprawić dach czy podłogę i już można mieszkać. Są tu więc bardzo dobre warunki do osiedlenia się, a miasteczko jest ładne.

W miasteczku potrzeba wielu fachowców — elektrotechników, ślusarzy, kowali, stolarzy. Mogliby oni otworzyć sobie warsztaty.

Dla innych znalazłoby się również zajęcie. W pobliżu znajdują się sady i ogrody, można więc uruchomić tu wytwórnię powideł, marmolad, soków owocowych czy przetworów warzywnych.

Studium Spraw Międzynarodowych organizuje

Łódzki Ośrodek Propagandy
Marksizmu-Leninizmu

Łódzki Ośrodek Prop. Marksizmu-Leninizmu, organizuje Studium Spraw Międzynarodowych. Program obejmuje: wstępne problemy polityki międzynarodowej, sytuację społeczno-ekonomiczną poszczególnych krajów i wzajemne stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne oraz główne problemy prawa międzynarodowego.

Zgłoszenia przyjmuje Łódzki Ośr. Prop. Marksizmu-Leninizmu, przy Al. Kościuszki 107-109, tel. 202-70, 288-80 wewn. 41. Pierwsze zebranie informacyjne odbędzie się w dniu 21.III. br. o godzinie 16.30 przy Al. Kościuszki 107, pokój 6.

Lodowce „okupują” 10 proc. lądu

MOSKWA (PAP). — 10 ekspedycji naukowych wysłała Akademia Nauk ZSRR w celu zbliżenia lodowców — polarnych części Uralu, Altaju, Kaukazu, Tianszanu, Pamiru i Wyp. Arktycznych.

Zasadniczym celem ekspedycji jest zbliżenie procesów nagromadzenia i posuwania się lodów na kontynencie.

Wielkie znaczenie tych badań podkreśla fakt, że lodowce zajmują obecnie około 10 proc. lądu stałego, tj. 15 milionów kilometrów kwadratowych.

Pocieszające wieści z terenów wiejskich

Nowa polityka w stosunku do rolnictwa wywołała na wsi ogromny wzrost zainteresowania chłopów rozwojem gospodarstw. Zjawisko to obserwuje się we wszystkich rejonach kraju.

W ciągu zimy wiele tysięcy chłopów zgłaszało się do prezydiów rad narodowych, aby wziąć do zagospodarowania wolną ziemię. Wielu właścicieli gospodarstw, którzy w latach poprzednich przekazywali swe gospodarstwa państwu, rozpoczęło starania o ich zwrot. W miarę zbliżania się kampanii wiosennej, starania o ziemię i o powiększenie gospodarstw wzrastały.

nistrem przemysłu drobnego i rzemiosła — Moskwą oraz z po-

stem Szczepaniakiem. Celem spotkania, zorganizowanego staraniem Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych przy udziale Miejskiego Komitetu SD i Izby Rzemiosła, było przedyskutowanie najaktualniejszych problemów rzemiosła.

Minister Moskwa w swoim przemówieniu stwierdził m. in., że udział drobnej wytwórczości w całokształcie przemysłu wynosił za rok 1956 zaledwie 11,1 proc. Powodów tak słabego rozwoju rzemiosła należy do szukać się w ubiegłym okresie, obecnie zaś w braku odpowiednich warunków, przede wszystkim w słabym zaopatrzeniu rzemieślników w podstawowe surowce.

Minister Moskwa uważa, że jedynym wyjściem z tego impasu jest:

1) Wyodrębnienie z ogólnej puli przydziałów surowca dla rzemiosła.

2) Korzystanie w pełni z surowców wtórnych i odpadów, znajdujących się w wielu zakładach przemysłu kluczowego oraz zwiększenie importu surowca kosztem sprowadzania wielu gotowych artykułów codziennego użytku (w roku 1957 import surowców przewidywany jest za 10 tys. rubli).

Innym ważnym zagadnieniem, o którym mówił minister, jest sprawa lokali. W pewnej mierze problem ten zostanie rozwiązany przez udzielanie kredytów państwowych na odbudowę zniszczonych warsztatów oraz pomoc w budowie pawilonów rzemieślniczych.

Mówca przedstawił również projekty reorganizacji rzemiosła, mające gwarantować przede wszystkim pełną samodzielną.

Posel Szczepaniak podzielił się z zebranymi wrażeniami z ostatniej sesji Sejmu.

W dyskusji, jaka wywiązała się po przemówieniach, poruszono szereg trudności, które paraliżują prawidłowy rozwój rzemiosła.

Zagadnienia wysuwane przez dyskutantów podsumował minister Moskwa. (st)

Z KRAJU

WARSZAWA. Już wkrótce pełną parą ruszą prace przy budowie największej inwestycji komunikacyjnej stolicy — trasy mostowej pod Cytadela.

Jak wiadomo — plan generalny Warszawy przewiduje budowę trzech mostów łączących Warszawę z Pragę. Do 1960 r. powstanie most pod Cytadela, pod którego hu-dowe wykorzystane będą filary dawnego mostu. Pozostałe zaś mosty — „Świętokrzyski” i „Łazienkowski” — wybudowane zostaną w latach następnych.

Decyzja o budowie tych mostów wynika z pilnych potrzeb komunikacyjnych miasta.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego podjęło decyzję, iż w związku z zamierzoną reorganizacją studiów dziennikarskich, Wydział Dziennikarski Uniwersytetu Warszawskiego nie będzie w br. przyjmował zgłoszeń kandydatów na pierwszy rok.

Ważną rolę odgrywa tu również inny wzgląd, a mianowicie kurczą-

Trzęsienie ziemi w Grecji

Ponad 20.000
ludzi straciło
dach nad głową
wskutek
ostatniego
trzęsienia zie-
mi w Tesalii.
Okolo 350 osób
zostało ran-
nych, a kilka
poniosło
śmierć. Na
zdjęciu: Zbu-
rzonny kościół
we wsi Vele-
stino, gdzie
trzęsienie zie-
mi zniszczyło
98 proc. do-
mów.

Fot — CAF



Według nowo opracowanego projektu zwolnienia lekarskie powinny zmniejszyć kłopoty zarówno lekarzy jak i pacjentów

WARSZAWA (PAP). — W Ministerstwie Zdrowia został opracowany ostatnio projekt nowego systemu udzielania zwolnień lekarskich. Projekt przewiduje m. in. zwiększenie uprawnień lekarzy ogólnych oraz specjalistów w zakresie udzielania zwolnień o czasowej niedolności do pracy. W przypadkach, gdy z góry wiadomo, iż choroba będzie mogła jednorazowo udzielić zwolnienia na okres do 10 dni, specjalista zaś do 15 dni. Obecnie lekarz ogólny, jak też specjalista, są uprawnieni do udzielania jednorazowych zwolnień tylko na trzy dni.

Fakt ten powoduje niepotrzebne pomniejszanie się liczby pacjentów w przychodniach i ośrodkach zdrowia. W konsekwencji osoby potrzebujące pomocy niejednokrotnie nie mogą się w danym dniu dostać do lekarza.

Projekt przewiduje, iż w wypadku dalszego przewleknięcia się choroby, zwolnienia na okres następujący 30 dni będzie mógł udzielić kierownik przychodni lekarskiej, na-

wsz zaś kierownik ośrodka zdrowia na okres do 15 dni.

W porównaniu ze stanem obecnym postanowienie to spowodowałoby znaczne ograniczenie uprawnień kierowników ośrodków zdrowia i przychodni, gdyż obecnie lekarzom pozostawia się swobodę decyzji o okresie zwolnienia.

Projekt przewiduje również ograniczenia, które przewlekłe choroby miałyby możliwość szybszego znalezienia się przed komisją lekarską składającą się ze specjalistów, którzy zdecydowaliby o dalszym zwolnieniu. Równocześnie członkowie komisji oceniliby dotychczasowy przebieg leczenia oraz zdecydowaliby o jego dalszym toku. Projekt przewiduje ponadto, iż członkowie komisji byłoby zobowiązani do poświęcenia jednej czwartej swych godzin pracy na udzielanie instruktażu lekarzom terenowym, prowadzenie konsultacji itp., co, jak należy się spodziewać, przyczyniłoby się do podniesienia poziomu lecznictwa otwartego.

Przewiduje się również nadanie prawa udzielania zwolnień na okres do 4 dni lekarzom pogotowia, a także lekarzom pełniącym ostrą dyżurę, którzy obecnie uprawnień tych nie posiadają.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Projekt orzecznictwa o niezdolności do pracy rozstrzygany został przez Ministerstwo Zdrowia do ok. 30 instytucji, m. in. do większych terenowych placówek Służby Zdrowia, CRZZ, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, w celu zasięgnięcia ich opinii w tej sprawie.

Memento!

Jutro, 20 marca, o godzinie 10 minut 40, w Zgierzu głos dzwoniący i syren fabrycznych przypomni mieszkańcom miasta moment pierwszej salwy, oddanej przed 15 laty przez hitlerowców do 100 więźniów politycznych.

A oto przebieg tragicznych wypadków:

5 marca 1942 r. dwaj agenci Gestapo w czasie przeprowadzania rewizji w Zgierzu zostali zastrzeleni przez więźnia Józefa Mierzynskiego byłego sierżanta wojsk polskich. Następnego dnia władze hitlerowskie ogłosiły stan wyjątkowy i dokonały aresztowań w Zgierz i województwie. 139 mężczyzn ze Zgierza osadzono w więzieniu w Radogoszczu, a 12 kobiet w Łodzi w więzieniu przy ul. Gdańskiej. Dzień 20 marca 1942 roku został fałszywostwie oprawców przygotowanych do wykonania zbrodni, przerażającej swą potwornością wszystko, co widziała ludność Zgierza od pierwszych dni wojny.

Dzień ten zaczął się w atmosferze grozy, jaka opanowała tysiące mieszkańców Zgierza i okolic, spędzanych brutalnie na tzw. „Plac Stodół”, będący faktycznie śmietniskiem miejskim, które wybrał oprawcy ku większemu pożałowaniu tych, którzy mieli tu zginąć i tych, którzy mieli na to patrzeć.

Spółród zgromadzonej ludności odłączono przemocą 100 zakładników i ustawiono ich pod plotem posesji, u zbiegu ulic Sienkiewicza i Piłkowskiej. Zapowiedziano, że w razie jakiegokolwiek próby oporu lub manifestacji ze strony ludności zakładnicy ci zostaną dodatkowo rozstrzelani oprócz przeznaczonych na rozstrzelanie 100 więźniów z Radogoszcza. Wkrótce potem czterema autami ciężarowymi przywieziono 90 mężczyzn i 4 kobiety. Wywrzucono z aut łącznie 150-osobowe grupy i podprowadzono przed usypianą na placu groblę.

Skazanych zmuszono do ukłęknięcia, po czym oddawano do nich salwę z karabinów, z tym, że do każdego strzelało jednocześnie dwóch żandarmerów z 30-osobowego plutonu egzekucyjnego. Po pierwszej salwie oddanej o godz. 10.40 przez zebrany tłum przeszedł jęk, dał się słyszeć szloch kobiet, po czym zapanowała dramatyczna, przerażająca cisza.

Więźniowie zachowali się spokojnie i z godnością. Jeszcze żywych dobił oficer SS, ciła przykrywaną słomą i wykonano dalej egzekucję na następnych. Ciała wszystkich zamordowanych załadowano na samochody ciężarowe, przewieziono do lasu łucmierskiego i zakopano w przygotowanym uprzednio dole.

Oprawcy hitlerowscy chcą zamaskować swą bestialską zbrodnię, spalili ciała zamordowanych w drugiej połowie 1944 roku.

Strażnicy egzekucji w Zgierz była jedną z wielu tragicznych kart męczeństwa naszego narodu. Śmierć rodaków, którzy zginęli w walce o wolność, jest nie tylko bolesnym wspomnieniem, lecz także groźną przestroją dla nas — przyszłych pokoleń. Na nas spada obowiązek najsuklejszego przeciwdziałania morderczym nowym zbrodniom przeciw ludzkości, na nas spada obowiązek budowania ojczyzny, za którą Oni oddali swe życie.

Jutro mieszkańcy Zgierza święcić będą bolesną rocznicę. O godzinie 10 rozbrzmiewać będą dzwony i syreny w mie-

ście, po czym nastąpi 1-minutowa cisza: zamrze cały ruch uliczny i praca w fabrykach, instytucjach i szkołach.

O godzinie 11 odbędzie się apel stu straconych i składanie wieńców na miejscu zbrodni. O godzinie 11.30 delegacje udadzą się z wieńcami do zbiorowych grobów w lesie łucmierskim i na Okręgli-ku.

O godzinie 18 uroczystości zakończy akademii w sali „Lutnia”.

„Czarny poniedziałek” w przemyśle brytyjskim

LONDYN (PAP). Błędy tygodnia rozpoczęły się dla przemysłu brytyjskiego — jak pisze prasa londyńska — „czarnym poniedziałkiem”. Obecna sytuacja porównuje się w Londynie z sytuacją z 1926 roku, kiedy to strajk powszechny sparaliżował przemysł Wielkiej Brytanii.

200 tysięcy stoczniowców angielskich strajkuje nadal, w 70 stoczniach wstrzymane zostały prace przy budowie 300 statków oraz prace remontowe na kilkuset statkach. 3 miliony metalowców oczekuje sygnału do strajku, wzrosły też obawy, że przerwie pracę 400 tysięcy kolejarzy, zjednoczonych w Krajowym Związku Kolejowym (NUR).

Przywódcy związkowi nie rokują żadnych nadziei na szybkie zakończenie strajku, ponieważ robotnicy zdecydowali się nie podejmować pracy, jeśli żądania ich nie będą w pełni zaspokojone, zaś pracodawcy nie wykazują chęci pójścia na ustępstwa. Związki zawodowe odrzuciły propozycje arbitrażu ze strony Ministerstwa Pracy i domagają się załatwienia konfliktu w drodze bezpośrednich rozmów z pracodawcami.

Nowe modele sukienek i kostiumów oraz płaszczy

wkrótce w sprzedaży

Wczoraj odbyła się rewia mody, na której Dom Mody Przemysłu Odzieżowego „Teli-mena” zaprezentował przedstawicielom przemysłu z całej Polski nowe fasony odzieży damskiej i dziewczęcej. Rewia wypadła bardzo ciekawie. Pokazyano śliczne sukienki dziewczęce kretonowe na halkach. Sukienki przybrane były kwiatami (ostatni krzyk mody). Również kwiatami przybrane były kostiumy damskie w kolorach pastelowych. Bardzo podobala się sukienka wełniana o linii beczki przybrana lamówką — cena orientacyjna 500 zł. Komplet składający się z płaszcza i sukienki wełnianej w cenie 1.700 zł zyskał również uznanie. Bardzo wytworny był komplet wieczorowy: płaszczy z czarnego rypsu i czarna rypsowa sukienka ze złotym nadrukiem. Cena 906 zł. Ładna była również mocno dekolowana sukienka coccailowa z bolerkim z niebiesko-złotego żakardu oraz biała jedwabna sukienka spacerowa.

A teraz przyjemna nowina. Przedstawiciele przemysłu zrobili zamówienia na dostawę nowych modeli. W połowie kwietnia Dom Mody przystąpi do realizacji tych zamówień i przy końcu kwietnia mają one już ukazać się w sklepach.

Ważne jest, że z każdego fasonu ukaze się zaledwie po kilka sztuk. I druga miła nowina: 28 kwietnia br. odbędzie się w Filharmonii rewia najpiękniejszych modeli lansowanych przez Dom Mody „Teli-mena”. (Kas.)

W oczekiwaniu wizyty

N. Delhi, w marcu. Upłyne niewiele dni, które tutaj są bardzo słoneczne i bardzo ciepłe, i na lotnisku Palam, około 15 kilometrów od stolicy Indii, New Delhi, wylądował samolot z premierem Cyrankiewiczem i towarzyszącymi mu osobami. Razem z członkami rządu i przedstawicielami społeczeństwa Indii premiera będzie witać serdecznie również tujejsza polska kolonia — pracownicy dyplomatyczni, handlowcy, specjaliści techniczni. A jeśli pojedzie on do Bombaju, to powitają go tam również przedstawiciele polskiej żegluga handlowej, polscy nurkowie i marynarze.

Polska kolonia w Indiach jest niezbyt liczna — około 880 osób, licząc również delegatów handlowych i technicznych, którzy przyjeżdżają tu tylko na kilka tygodni lub miesięcy oraz członków rodzin pracowników dyplomatycznych i handlowych przebywających w Indiach dłużej.

Gdy byłem niedawno na statku „Notec”, zakotwiczonym w Zatoce Bombajskiej, kapitan Józef Strug, kierownik ekipy Polskiego Ratownictwa Okrętowego, Jerzy Leszczyński, i inni członkowie załogi wyrażali nadzieję, że premier Cyrankiewicz odwiedzi ich. Obecnie, jak wiadomo, mogą się już pochwalic nie lada sukcesem — wydobyl z dna morza wrak statku „Dipavati”, z którym nie mogło sobie przedtem poradzić kilka innych, znanych zagranicznych firm. W tych dniach „Notec” odpływa z miejsca, gdzie jej załoga przez trzy miesiące ciężko, ofiarnie walczyła z upartym morzem, które nie chciało oddać „Dipavati” i zakotwiczyć się przy drugim wraku, noszącym nazwę „Ramdas”. Jeżeli premier przyjedzie do

Bombaju, to naszą ekipę zastanie przy pracy nad wydobywaniem tego wraku.

W tym czasie do portu bombajskiego zawinie praw dopodobnie „Białystok” — jeden z coraz liczniejszych polskich statków odwiedzających porty indyjskie. Załoga „Batorego” witała w Bombaju hucznie Nowy Rok, zaś niedawno — wśród innych statków przybywających z polskich portów — wstąpił tam po drodze do Chin również pierwszy nasz „dziesięciotysięcznik” — „Marceli Nowotko”.

Co polskie statki przywożą tu z Polski i co transportują do naszych portów?

Właśnie kilka dni temu w Ministerstwie Handlu i Przemysłu Konsumpcyjnego Indii w New Delhi podpisano została nowa lista towarów, jakie będą przedmiotem wymiany handlowej między naszymi krajami w bieżącym roku. Przewiduje ona dalszy wzrost tej wymiany w porównaniu z rokiem ubiegłym i poprzednimi latami.

Radca handlowy inż. Drobot, informuje mnie, że obecnie wykonujemy zamówienia indyjskie o łącznej wartości przeszło 85 milionów rupii, czyli około 18 milionów dolarów. Dostarczamy Indiom maszyny i urządzenia przemysłowe, wyroby hutnicze, tabory kolejowe oraz cement i papier. W zamian otrzymujemy przede wszystkim znaczne ilości bogatej rudy żelaza, miedzi i skóry surowej, a ponadto pewne dość poważne ilości wolnych dewiz, ze które możemy importować różne artykuły z innych krajów.

Obecnie toczą się tu rozmowy w sprawie zawarcia dalszych kontraktów eksportowych i importowych. Możliwości wzajemnej wymiany handlowej bynajmniej nie zostały jeszcze wyczerpane, są one jeszcze bardzo duże.

Przed pewnym czasem przedstawiciele naszego handlu i przemysłu podpisali umowę w sprawie dostawy kompletnego zakładu przemysłowego — cukrowni. Obecnie na południu Indii, w Madrasie, inżynierowie Kiełbaska, Jakubowski i inni polscy specjaliści opracowują już jej wstępny projekt.

Za pierwszym kompletnym obiektem powinny pójść inne. W hotelu „Golf Link”, który jest jak gdyby delhijską główną bazą wypadową polskich delegatów handlowych i technicznych, mieszka kilku polskich inżynierów opracowujących projekty ofertowe fabryk liczników i transformatorów, gdzieś „w głębokim terenie” znajduje się kilku innych polskich specjalistów, badających możliwości dostawy kompletnych urządzeń dla zakładów hutniczych, zakładów taboru kolejowego itp.

Kiedy zostaną w tych sprawach podpisane konkretne umowy i czy w ogóle zostaną podpisane — trudno jest w tej chwili powiedzieć. Trzeba dodać, że w tej dziedzinie stawiamy tu dopiero pierwsze kroki, że musimy lepiej poznać tutejsze warunki i potrzeby, zaś przemysłowe i handlowe koła Indii muszą lepiej poznać nasze możliwości. Współpraca gospodarcza między Polską a Indiami nawiązana została na rok, czy na dwa, lecz na dłuższy okres. Wszystko wskazuje na to, że może się ona nadal szybko rozwijać dla obojga krajów.

W ostatnim okresie daje się zauważyć zwiększone zainteresowanie społeczeństwa indyjskiego naszą nauką i sztuką, wymianą delegacji i wystaw, wzajemnymi wizytami uczonych i artystów, głosami prasy indyjskiej na temat polskich spraw i innych zagadnień związanych ze stosunkami między Polską a Indiami.

Myślę, że w niedalekiej przyszłości będzie można i będzie trzeba pisać o tym coraz więcej. Po wizycie premiera Jawaharlala Nehru w Polsce nawiązane zostały między naszymi krajami szersze i bliższe stosunki. Obecnie są wszelkie warunki po temu, aby po rewizycie premiera Józefa Cyrankiewicza polsko-indyjska współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna jeszcze bardziej się zacieśniała.

Na granicy burmańsko-chińskiej



Chiny i Burmę łączy wspólna granica o długość 2.000 km. Przyjaźń między tymi dwoma narodami ma już tysiącletnią tradycję. Na zdjęciu: co pięć dni odbywa się targ na granicy... Fot. — CAF.

PRAGA, w lutym

Dziurny ruch dał już sygnał odjazdu i maszynista znikł w czeluści parowozu, a pożegnaniom nie ma końca! Jeszcze na stopniach wagonów trwają głośnie rozmowy chłopców, jeszcze z okien wychylają się i przekomają z odprawiającymi dziewczęta. Ale mechanizm parowozu jest beztłusty. Pociąg rusza, pojeżdżalny gwar narasta, ci w wagonach i ci na peronie powiewają chusteczkami... i naraz jakos dziwnie pusto i cicho robi się na praskim dworcu. Pociąg pełen wesołych młodzieży odjechał, ci zaś, którzy ich żegnali — mają teraz miny nieszczęśliwe. Zapewne chętnie zamieniliby się miejscami z przyjaciółmi, których pociąg uwoził w tej chwili na turystyczną wycieczkę do Kijowa, Leningradu i Moskwy...

Wycieczka ta, zorganizowana przez „Czedok” (odpowiednik naszego „Orbisu”) i Czechosłowacki Związek Młodzieży dla 370 dziewcząt i chłopców z całego kraju, wyruszyła w drogę 12 lutego. W ten sposób CzZM zrealizował następny punkt programu przygotowań do moskiewskiego Festiwalu.

A Festiwal ten już teraz, pod koniec lutego — znajduje się w centrum zainteresowań czechosłowackiej młodzieży. „Jak go powitać?”, „Czy przygotowujemy podarek?”, „Co robisz dla Festiwalu?” — wołają czerwonymi czcionkami wielkie tytuły w „Młoda Fronta”. Lecz nie tylko ta, młodzieżowa gazeta, poświęca tak wiele miejsca Festiwalowi, inne czynią to również. Można się o niespodzianek przygotowywać dla gości z całego świata w Moskwie, wiadomości o przygotowaniach w innych krajach do wielkiego spotkania.

W takiej atmosferze toczy się w całej Czechosłowacji zacięta walka o miano najlepszego zespołu w fabryce, na roli, uczelni, w szkole itd. „Najgodniejszym powitaniem VI Światowego Festiwalu będzie wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych drugiego roku pięciolatki” — mówi uchwała Czechosłowackiego Związku Młodzieży. Ci, którzy najlepiej spisa się w tym ogólnonarodowym współzawodnictwie — pojedą do Moskwy. Rozwija się więc współzawodnictwo o najlepsze wyniki pracy, o zdo-

bycie festiwalowych odznak i proporców. I co byśmy u nas w kraju nie powiedzieli o tym systemie przygotowań — trudno im odmówić pewnej mobilizującej roli.

Rozpoczęła się już także zbiórka na „Międzynarodowy Fundusz Solidarności”. Uzbierane drogą kwest i imprez fundusze, przekazane zostaną młodzieży tych krajów, które nie są w stanie opłacić podróży delegacji młodzieży na Festiwal. Przypomina się tutaj, że odpowiednie konto w banku ma taki sam

Jerzy Silberbach W czechosłowackim sztabie VI Festiwalu (Od własnego wysłannika)

numer (733.000), jak podczas zbiórki na fundusz solidarności przed warszawskim Festiwalom...

Pod koniec marca rozmaite formy propagandy Festiwalu przybiorą jeszcze bardziej na sile w związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży. W tym miesiącu i w następnych, odbędzie się również wiele imprez kulturalnych. Wojevodzkie święta, tańca i sportu, masowe zdobywanie przez młodzież norm sportowych w czterech podstawowych dyscyplinach lekkoatletycznych, sztafety — oto czym w miesiącach poprzedzających moskiewskie spotkanie żyć będzie młodzież całej Republiki.

Nas jednak najbardziej interesuje wielkość i skład czechosłowackiej delegacji. Oto co mówi nam na ten temat Marek Vladimír, sekretarz festiwalowego komitetu Czechosłowackiego Związku Młodzieży:

— Delegacja czechosłowacka liczyć będzie 1.200 osób. Będzie ona dobrana w ten sposób, aby to co zaprezentuje na

Festiwalu, stanowiło przekrój życia naszej młodzieży w Republice. Dlatego składać się będzie z trzech grup. Do pierwszej — wejdzie przodująca młodzież z fabryk, wiejska i szkolna. Do drugiej wejdą nasze najlepsze młodzieżowe zespoły, rozmaitego rodzaju artyści i solści, w trzeciej zaś znajdą się sportowcy...

— Którzy to będą sportowcy? — pytam.

— Tego jeszcze nie ustaliliśmy. Zadecyduje o tym m. in. aktualna ich forma na miesiąc przed Festiwalom.

— A zespoły artystyczne?

Na to pytanie dostaje już odpowiedź od innego członka festiwalowego komitetu, Jindricha Krausa, kierownika wydziału kultury CzZM. Z jego informacji wynika następujący skład artystyczny ekipy:

■ zespół pieśni i tańca fabryki ciężkiego przemysłu „Stalingrad”. Liczy on 80 osób, jest laureatem państwowej nagrody, występował na poprzednich festiwalach młodzieżowych w Bukareszcie i w Berlinie;

■ 100-osobowy Czechosłowacki Zespół Pieśni i Tańca (przypomina nasze „Mazowsze” tylko nieco mniejszy);

■ „Lucznica” — amatorski zespół pieśni i tańców ludowych z Bratysławy (brał udział w dwóch poprzednich festiwalach w Bukareszcie i w Berlinie, tournée po Ameryce Łacińskiej, a w ub. roku bawił w krajach skandynawskich);

■ dobrze znana w Łodzi 6-osobowa orkiestra estradowa Ladislava Bezoubka oraz identycznej wielkości amatorski zespół jazzowy Klocz;

■ Teatr Marionetek „Radost” z Brna, który bawił niedawno w Wietnamie;

■ grupa taneczna młodzieży szkolnej z Trencanu;

■ trio wiolinowe z fabryki w Vsetinie;

■ cymbaliści, tancerze i śpiewacy;

■ orkiestra dęta z Ostrawy.

Oprócz tego — większa grupa solistów najrozmaitszej maści.

Wszystko to już od dwóch miesięcy intensywnie ćwiczy, aby wywrzeć w Moskwie jak najlepsze wrażenie.

Tak więc — po tym pobieżnym przeglądzie przygotowań — można stwierdzić, że młodzież Czechosłowacji już dzisiaj żyje sierpniowym spotkaniem z młodzieżą całego świata.

Z papierosowym dymkiem

■ Od „Sportów” do „Waweli”

■ Tytoniowa astronomia

■ Czy będą nowe gatunki papierosów?

— Pan pali?

— Absolutnie nie!

Tak zaczęła się rozmowa z naczelnym dyrektorem Centralnego Zarządu Przemysłu Tytoniowego, mgr. M. Dębogórskim.

Dalej poszło już gładko. A więc: produkujemy 18 gatunków papierosów, od „Sportów” począwszy, a na luksusowych „Wawelach” skończywszy. Oprócz tego wyrabiamy kilka gatunków cygar, tytonie fajkowe, tytoń do żucia (tak, tak trafiają się, i to nie rzadko, zwolennicy tego specjału, zwłaszcza wśród górników i hutników) oraz... tabakę.

Te ostatnie w minimalnych wprowadzicie ilościach, ale produkujemy też. Niech sobie amatorzy kichają na zdrowie!

Najwięcej zwolenników ma „Sporty” i „Zeglarze”. Trudno wprowadzić dociec, czy dlatego, że wydają się najlepsze (z palaczami nigdy nie wiadomo, czy dlatego, że najtańsze. W każdym razie zyskały sobie miano papierosów masowych, czy jak kto woli — popularnych. Produkowane są prawie całkowicie z surowca krajowego.

Ambasador Jugosławii w Łodzi

W sobotę przyjeżdża do naszego miasta miły gość: pełnomocny i nadzwyczajny ambasador Federalnej Ludowej Republiki Jugosławii — Milorad Milatowic.

Przyjazd ambasadora jugosłowiańskiego związany jest z premiera sztuki Br. Nusicą „Pani Ministrowa” która odbędzie w tym dniu w Teatrze Powszechnym w reżyserii Bratko Krefta, reżysera Narodowego Teatru w Lublanie.

Pozostałe gatunki wyrabiają się... także z surowca krajowego, ale z różnym już udziałem tytoniu importowanego. Tytoń ten sprowadzamy z Turcji, Bułgarii, Jugosławii, Grecji, a niewielkie ilości z Węgier, Rumunii a nawet Chin.

To właśnie ów importowany tytoń nadaje naszym „Grunwaldom”, „MDM”, „Poznańskim”, „Dukatom” i „Wawelom” owego specyficznego aromatu i smaku, za którym palacze „jak w dym”.

A teraz trochę tytoniowej astronomii — bo w tę dziedzinę wkraczają już cyfry, wyrażające namiętności naszych palaczy.

Rocznie puszczają oni dośownie „z dymem” 40 miliardów sztuk papierosów bezuśnikowych, około 1 miliarda tytoniowych, przeszło 25 milionów sztuk cygar, nie licząc „drobnych” kilku tysięcy ton tytoniu fajkowego.

Srednio „na głowę” 1 mieszkańca przypada rocznie 1,5 kg tytoniowej produkcji, co w porównaniu z 0,6 kg z okresu przedwojennego wydaje się „niezłym” postępem. Podobno do wzrostu tej imponującej konsumpcji w łwiej części przyczynili się... kobiety.

W paleniu pobiliśmy już NRF (0,72 kg) i Francję (0,81 kg), szybko krokiem „doganiamy” Anglię (1,7 kg) i podobno mamy niebawem zadatki na odebranie rekordu dotychczas bezkonkurencyjnym St. Zjednoczonym (2,6 kg).

Oby do tego „sukcesu” szybko nie doszło.

Dla amatorów szczególnie wykwinnych papierosów (gra rolę nie tylko smak papierosa, ale także jego wygląd i opakowanie), sprowadzamy z zagranicy papierosy wysokiej marki — przeważnie z Bułgarii i Związku Radzieckiego. Import jest jednak na ogół niewielki, ogranicza się do kilkuset milionów sztuk rocznie. Ma on poza tym tylko niestaly, „delikatesowy” charakter — urozmaica asortyment papierosów krajowych na rynku.

Czy mamy jakieś plany związane z eksportem?

Jeśli chodzi o papierosy — na razie takich planów nie mamy i mieć nie możemy. Otwierają się natomiast perspektywy eksportu krajowego tytoniu do Belgii, NRF i Szwajcarii. Pewne ilości tego tytoniu (głównie „wirszawski”) spodziewamy się wyeksportować jeszcze w bieżącym roku.

Będąc już przy planach, potrąćmy o wielkie plany „polityki asortymentowej” przemysłu tytoniowego.

Niestety, „wielka” polityka ogranicza się zaledwie do 3 małych pozycji: pierwsze z nich to papierosy w cenie i gatunku „Giewontów”. Ujrzysz światło dzienne prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Drugą pozycję stanowią mocne, machorkowe papierosy, jakich domagają się przede wszystkim konsumenci wiejszy. Zamierzenia również dotyczą tego roku. Trzecia pozycja to „skretki śląskie” — rodzaj tytoniu prasowanego do krojenia. Zmówienie przyjęte zostało przez przemysł tytoniowy z okazji zeszłorocznej „Barburki”.

Oprócz planów przemysłu tytoniowy ma jeszcze ambicje (niestety od wielu, wielu lat... te same); dotyczą one poprawienia smakowych i aromatycznych jakości papierosów, podniesienia jakości technicznego ich wykonania oraz estetyki opakowań.

Te dostojne „jubileuszowe” niejako ambicje są, oczywiście, wciąż jak najbardziej aktualne i w tym roku także nic z aktualności nie tracą.

M. WOJ.

Słoń żywy czy wypchany, zajmuje dużo miejsca... Kilka słów o kłopotach Muzeum Przyrodniczego

Niewiele miejsca zajmuje dział wystawowy Instytutu Zoologicznego Polskiej Akademii Nauk, mieszczący się w Parku Sienkiewicza. O warunkach lokalowych tej placówki pisaliśmy już kilkakrotnie. Ze placówka naukowa, dział wystawowy, preparatoryjny (kości gotuje się na podwórzu, przeciw czemu protestuje milicja), wszystko to mieści się w kilku pokojach. Pracownie naukowe to raczej biurka niż pracownie.

Dział wystawowy rozrasta się stale, z każdym miesiącem przybywają nowe okazy. W ciągu ostatnich kilku miesięcy przybyły tygrys bengalski z łódzkiego ZOO, szkielet wielbłąda, grupa szkieletów małp, szkielet fok, niedźwiedzia brunatnego, perliczki, sepa itd. Zaznaczyć trzeba na marginesie, że dział szkieletów jest poza Wrocławiem, największym działem w kraju.

Wobec przybytku inwentarza dział wystawowy został poszerzony, część ekspozycji przeniesiono na I piętro — oczywiście kosztem pracowni naukowych. Zlikwidowano część zbiorów naukowych, co na pewno nie jest korzystne dla całokształtu pracy Instytutu.

Na dobitkę w tych dniach przybędzie Instytutowi wypchana słonica Kasia, która padła w warszawskim ZOO. Słoń zaś, jak wiadomo, żywy czy wypchany, zajmuje dużo miejsca. Pracownicy Instytutu głowią się teraz, gdzie umieścić okaz.

Niewielkim wysiłkiem, przy pomocy władz miejskich, rozwiązanie — przynajmniej częściowe — można by znaleźć. Przy budynku Instytutu mieści się mały, trzy izbowy budynek, zajęty

przez dwie osoby. Gdyby udało się uzyskać mieszkanie dla tych osób, a budynek dla Instytutu, znalazłoby w nim pomieszczenie preparatoryjne.

Sądźmy, że przy pomocy Wydziału Kultury uda się tę sprawę załatwić. (woj.).

Odczyty

Dziś, o godz. 18.30, w lokalu DKN przy ul. Piotrkowskiej 137-39 redaktor Budrecki mówi będzie na temat „Twórczość Tomasza Miana”. Jutro zaś, o godz. 19, w tym samym lokalu mgr M. Zygmuntewicz wygłosi odczyt dla nauczycieli i rodziców pt. „Łagodny czy surowy system wychowania domowego”.

Dziś, o godz. 18, w sali odczytowej Łódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugutta 18, aspirant Polskiej Akademii Nauk, mgr Jerzy Kosiński wygłosi odczyt pt. „Rodzina w świetle badań socjologii”. Wstęp wolny.

Nowy rozkład jazdy PKS uwzględnia życzenia ludności woj. łódzkiego

Nowy rozkład jazdy autobusów PKS, który wchodzi w życie w dniu 2 czerwca br., został już opracowany na ogólnopolskiej konferencji w Centralnym Zarządzie PKS w Warszawie.

A oto kilka ważnych połączeń, jakie uzyskujemy w okręgu łódzkim od początku czerwca bież. roku. Linia Łódź — Bełchatów — Kurnos zostaje przedłużona przez Stupie do Kaszewic po wybudowaniu nowego odcinka drogi z bardzo trudnym zakretem koło Stupia. Na linii tej czynne będą dwa kursy dziennie. Autobusy będą miały dogodnie połączenie z Łodzią w Bełchatowie.

Zmieniono linię Łódź — Piątek — Łęczyca — Poddębice — Uniejów — Swinice w ten sposób, że rozbito ją na dwie. Pierwsza biec będzie z Łodzi przez Piątek, do Łęczycy (dodatkowe dwa kursy dziennie) oraz druga z Łodzi przez Kuciny, Dalików, Bródnow, Gostków do Łęczycy. Jest to nowe połączenie tych miejscowości po wybudowaniu drogi Kuciny — Powodów. Na tej linii uruchomione zostaną dwa kursy dziennie.

W nowym rozkładzie trasa Łódź — Skierniewice — Ręchów przedłużona zostaje przez Dąbków do Białej Rawskiej. Będą na niej kursowały dwa autobusy na dzień.

Ze względu na duży strok, zwłaszcza w godzinach rannych i popołudniowych, PKS zagęszcza linie o dwa kursy na odcinkach Krośnice — Kutno i Żychlin — Bełdno — Kutno. Ponadto dodano dwie pary kursów na odcinku Żychlin — Bełdno — ze względu na wyjątkowo dużą frekwencję.

Poproszone też komunikacje samochodami PKS z sanatorium w Tuszyńcu, uruchamiając kursy w bardziej odpowiednich godzinach.

Linie Wieluń — Wierzbie — Praszka przedłużono do Kluczborka, gdzie będą kursowały cztery autobusy na życzenie pracujących i to w takich godzinach, by były do godne połączenia z pociągami.

Celem rozładowania frekwencji, zwłaszcza w godzinach rannych uruchamia się dodatkową parę kursów na linii Wieluń — Wierzbice.

Sieradz otrzymuje nowe połączenie z Piotrkowem przez Zduńską Wolę, Widawę, Szczerców, Bełchatów, rannym autobusem do Piotrkowa i powrotnym wieczornym do Sieradza. Autobus ten obsługuje dodatkowo w ciągu dnia jedną parę kursów na linii Piotrków — Wolsztyn.

Dużo więcej kursować będzie autobusów w okręgu sieradzkim.

Nie produkujemy tylko na pokaz

Piękne modele chcemy również nosić

Pewien cudzoziemiec, który dwa lata temu odwiedził Targi Poznańskie, a następnie spacerował trochę po mieście, powiedział zdziwiony.

„Nie rozumiem, dlaczego wasze kobiety ubierają się tak szaro i nieefekownie skoro wasz przemysł produkuje tyle ładnych sukienek, płaszczy i bielizny. Przecież podobno Polki słyną z urody i sztyku...”

To logiczne pytanie wprawdzie mnie w poważny kłopot. Faktycznie trudno było na nie odpowiedzieć nie wyjaśniając samej idei naszych wystaw, idei — trzeba to powiedzieć — niezbyt słusznej, a bardzo często sprzecznej z życiem.

Ze pod tym względem nie wiele się zmieniło, świadczą wystawy modeli dziewiarskich, wyprodukowanych przez Zakłady im. Kasprzaka w Łodzi.

Dobrze, że nasze łódzianki

nie obejrzały wystawionych na niej eksponatów. Zalewałaby je tak samo krew, jak i mnie, gdy patrzyłam na te naprawdę śliczne, eleganckie cuda z bieliźnianego steelonu i delikatnej w tym samym kolorze co koszulki czy komplety koronki, na prześliczne modele pidżam damskich i bluzek, bieliznę dziecięcą i fartuszki, na modne koszule męskie itp. Słowem dla Zakładów im. Kasprzaka piątka z plusem, natomiast dla centralnego zarządu i ministerstwa wiele gorzkich słów i pretensji.

Bo omawiane modele, które za kilka tygodni reprezentować będą produkcję naszego przemysłu dziewiarskiego na Targach Poznańskich, są tylko reklamowym trikiem, a nie artykułem przeznaczonym do normalnej sprzedaży, gestem obliczonym na efekt wobec zagranicy, nie mającym nic wspólnego z tym, co ten

przemysł produkuje na co dzień dla kraju i co się normalnie u nas nosi.

Nie tylko dlatego, że uszyte są starannie, z lepszych niż normalnie tkanin o gustownie zestawionych pastelowych kolorach, ale że główny ich sztyk — koronki są kupione za granicą i ze względu na wysoką cenę nieprędko będzie można je sprowadzić dla użytku wewnętrznego.

Ala nie tylko o tym chcę pisać. Ostatecznie, można byłoby jeszcze zapomnieć o tych koronkach na pokaz, gdyby nie całokształt tego, co nazwałabym na początku artykułu fałszywą i niezgodną z życiem ideą naszych pokazów i wystaw. Tego również nie trzeba długo dowodzić. Niejedną już wystawę przeżyliśmy i nie jedno w związku z nią rozczarowanie, gdy znikoma tylko ilość wystawianych na niej eksponatów trafiała do rąk przeciętnego obywatela.

I to z różnych przyczyn.

Raz — że wystawiamy jako towary rzekomo powszechnego użytku takie, których produkcja kończy się na wystawie, dwa — że nasz przemysł i handel widząc, że wystawcy, jak się ludziom błysnie umiejscowieniami produkcyjnymi na wystawie, za szybko ma się ubrać itp., to już sprawa mniejszej wagi.

Jest jeszcze jedna przyczyna tego smutnego i oburającego ludzi zjawiska, a mianowicie niekompetencja pracowników w dystrybucji, którzy najmniej ze wszystkich ludzi orientują się w potrzebach rynku. Np. koszula nocna, z pastelowego (białoróżowego, niebieskiego i se-

ledynowego) steelonu, symbol D 5064, bez koronek ale o ślicznym, szykownym kroju została wycofana z produkcji, bo ktoś z wojewódzkich centrów odzieżowych zdecydował, że w terenie nie chwyci.

Jasne, że model taki nie jest obliczony na gust odbiorcy wiejskiego, ale nasi dystrybutorzy nie zwykli nad takimi drobnostkami się zastanawiać. Wskutek tej to właśnie polityki finezyjne koszulki z przezroczystego steelonu z czarnym tłem można spotkać w Brzykowie, gmina Widawa, Łódź zaś zawalona jest desusami haftowanymi w różę, na których widok, jak to się mówi, zęby zaczynają boleć.

Słowem — przestańmy wreszcie drażnić ludzi nie mających nic wspólnego z życiem wystawami.

K. Wyrz.

Aby więcej było wełny, lnu, futer...

Wczoraj odbyła się w Łodzi wojewódzka narada, poświęcona organizacji nowych form skupu surowców włókienniczych i skórzanych. Oprócz przedstawicieli Woj. Zarządu ZSCH i Łódzkiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych — tj. organizatorów narady — wzięli w niej udział przedstawiciele WZGS, GS, zrzeszeń hodowlanych i plantatorów, powiatowych zarządów ZSCH itd.

W dyskusji uczestnicy narady wysunęli szereg krytycznych uwag pod adresem placówek zajmujących się skupem surowców włókienniczych i skórzanych na terenie naszego województwa, zwłaszcza zaś pod adresem Gminnych Spółdzielni, które częstokroć, na skutek wadliwie prowadzonego skupu — zniechęcają chłopów do prowadzenia hodowli lub uprawiania roślin włóknistych. Być może, narada przyczyni się do usprawnienia form skupu w takim kierunku, by stanowiły one dla hodowców i plantatorów poważny bodziec dla rozwoju hodowli owiec i zwierząt futerkowych oraz uprawiania roślin włóknistych. (g)

... ŁZG nie gęsi, też swój język mają

Akcja oczyszczania języka polskiego z obcych naleciałości przyjęła u nas rozmiały imponujące. Podpadł pod akcję nie tylko poczytywy szlafrok przyjmujący równie wdzięczną jak pokraczną nazwę podomoka, ale także szereg innych słów, których pochodzenie okazało się obce. Stąd wywyczały — zostały skrócone o „wy” i adaptowane jako uczasy na sze polskie, ludowe, demokratyczne, dla świata pracy.

Nie pamiętam tych wszystkich cudowności. Kiedyś zdaje się Minkiewicz prowa dził taki słowniczek wzbogacający Lindęgo eksponatami naszych nowotworów. Okazuje się, że podupadła akcja przejął Zarząd Gastro nomii lansując nową nazwę dla przyrządu, który od czasu kamienia ciosanego aż do Norblina i Frageta nosił nazwę nóż. Ten to nóż w nomenklaturze ŁZG nazwany został ni mniej ni więcej tylko... „stojadłem”.

Takie „stojadła nierdzewne” otrzymujemy w naszych barach i restauracjach ku pamięci, że w naszych pięknych czasach demokratyzacji swoboda obejmuje także dziedzinę języka i każdy kto chce może poprawiać według swego gustu i pochodzenia nasz piękny język.

Gdyby żył Rej powiedziałaby fraszka parafrazując sam siebie:

...niech narody znają, że ŁZG nie gęsi — też swój język mają!... Zo-Ta

Polska prapremiera „Wychowanki” Ostrowskiego

Tym razem premierę ogłosił w... Wodociągach i Kanalizacji. Jeśli chodzi o teatryki Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych w Łodzi — to nie już nas nie dziwi. Tam aktorzy nie znają dnia ani godziny, gdy będą musieli opuścić jeden gościnny kąt w jakiejś łódzkiej świątyni i udać się do innego, na drugim końcu miasta.

Jeden zespół odbywał próby w Fabryce Maszyn Jedwabniczych, drugi — na poczcie, trzeci rozpoczął prace w Łaźni Miejskiej przy ul. Zachodniej, a później miał szczerzy zamiar dokończyć prób w łódzkich bardziej odpowiedniaczych teatrach warunkach, mianowicie, w sali teatralnej Domu Żołnierza. Niestety, kierownik Klubu Garnizonowego zażądał za wyposażenie sali zbyt wygórowanej opłaty. W tych więc warunkach ostatecznie próby i uroczysta premiera odbyły się właśnie w oświe Wodociągach i Kanalizacji.

A o premierze tej warto nie wpatliwie cośkolwiek powiedzieć. Właściwie była to prapremiera, bowiem „Wychowankę” Ostrowskiego wystawiono w języku polskim po raz pierwszy. Specjalnie na zamówienie teatru przekładu tej sztuki znakomitego dramaturga rosyjskiego dokonali Eleonora i Wio

dzimierz Słobodnikowie. Reżyser Stefania Waldenowa i scenograf Jadwiga Przeradzka włożyły niemało wysiłku, by cały ten ziemiański-rosyjski światek z ogrodami i dworami przenieść na kilka metrów kwadratowych scenki.

A aktorzy? Oceniając teatry obyczajowe, a zespół grający „Wychowankę” jest właśnie takim ruchomym teatrykiem, zwykłym stosować kryteria nieco ulgowe.

W tym jednak przypadku, bez stosowania owej taryfy ulgowej, można powiedzieć, że aktorzy obronili ręką wyszli z trudnego przedsięwzięcia. — Brand-Krasińska w roli dziewczki i Sadurska jako Wasylija były więcej chyba niż dobre. W sumie więc premiera udana i to pomimo jak najgorzkiej warunków pracy.

Po łódzkiej premierze zespół wyruszył na objazd. Pierwsze przedstawienia — w Kielcach — wróżą powodzenie. A oklaski są jednak aktorem potrzebne. (lbb)

Obrazki z miasta

Chodzi tylko o... ławki

Plac Niepodległości można nazwać węzłową stacją łódzkiej komunikacji tramwajowej. Sieć przewoźników wygląda tu jak rozplaszczony, ogromny parasol obdarty z pokrycia.

Nieustający ruch tramwajów miejskich i podmiejskich związanych jest z ogromną ilością pasażerów. Wielkiej frekwencji nie może jednak sprostać technika usługowa. Jak widać na załączonym obrazku, brak ławek kluje... nie tylko w oczekiwaniu na tramwaj, ale i w oczekiwaniu na autobus. Pasażerowie linii podmiejskich nie mogą się pomieścić w małej poczekalni, nie starcza dla nich także nielicznych ławek. A zatem...

Oczywiście trzeba kilkanaście ławek dostawić. (z)

Foto — L. Olejniczak



2 MIASTA W kilku zdaniach

Młodzież Szkoły Podstawowej nr 49 w Łodzi, przy ul. Staszica 1-3 zamiast kwiatów w dniu imienin kierownika ob. Józefa Olko przekazała 500 zł na pomoc dla repatriantów.

Miejski Komitet Turystyki podaje do wiadomości posiadaczom kart turystycznych, że przedłużenia ważności kart należy dokonać na 3 miesiące najwcześniej, a na 1 miesiąc najpóźniej przed wygaśnięciem terminu ważności.

Komisja do spraw Zatrudnienia przy Prez. RN powiadomiła, że są możliwości zatrudnienia w szkolnictwie ogólnokształcącym pracowników pedagogicznych — pracowników administracyjnych — w związku z tym dyrekcje zakładów pracy zwracając pracowników z administracji powinni informować pracowników będących na wymownieniu zwłaszcza tych, którzy mają wykwalifikowanie pedagogiczne — średnie o możliwościach uzyskania pracy na ww. stanowiskach.

Radio

WTOREK, 19 MARCA

15.10 Utwory fortepianowe. 15.30 Dla dzieci — odc. 5 pow. pt. „Bankructwo małego Dżeka”. 16.05 Audycja z cyklu: Pieśni i tańce naszej ziemi. 16.20 (L) Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów L&RPR pd. Edwarda Ciukczy — Michał Marchut — baryton, Mieczysław Goldmiec — perkusja, Rajmund Kunciewicz — fortepian. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17.01 (L) „Uwagi o szkolnictwie podstawowym” — komentarz Anny Oster. 17.15 (L) Radziecka muzyka rozrywkowa. 17.50 (L) Recital fortepianowy Bronisława Hajna. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Aud. pt. „4x15”. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Waldteufel: Między nami — walc. 20.45 Koncert symfoniczny. 21.21 „O czym pisze prasa literacka”. 21.31 D. c. koncertu. 22.16 „Infantka” — fragm. pow. Kraszewskiego. 22.35 Wiazanki taneczne. 23.15 Koncert solistów węgierskich.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyński 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż. Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-13

TEATR

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Madame Butterfly”

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Miarka za miarkę” dozw. od lat 18

JARACZA (Jaracza 27) nieczynny

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Czarodziej z Niliu”

ESTRADA SATYRYCZNA (Trautnau nr 1) g. 19.15 „Bliźniak”

MŁODEGO WIDZA (Młodziński 4a) nieczynny

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 16 „Królewna Śnieżka” g. 19 „Antygona”

„PIKOKIO” (Kopernika 16) g. 10.30 i 17 „Historia cała o niebieskich młodziakach”

„ARLEKIN” (Piotrkowska 150) g. 17 „Jas i Małgosia”

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 11-16

CO GDZIE? KIEDY?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Dziwczyna z piacu Hiszpańskiego” dozwolone od lat 14, g. 9.30, 12, 14, 16, 18.10, 20.20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Nad jeziorami Issyk-kul” „Czy wiecie, że 6-56” „Czy wrzyńcie swój” g. 9.10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Pieśń leninowska” „Kombajn” „Odwaga” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

MŁODA GWARDIA (Złota 2) „Jak bezpiecznie psy” dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.30, 13.30 „Nikodem” dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45 (20 oraz film dok.)

MUZA (Pabianicka 179) „Poznań nocą” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20 (20 oraz film dok.)

PIONIER (Franciszkańska 31) „Sad Boży” dozw. od lat 16, g. 16 (18 seans zamknięty), 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Wielka przygoda” dozw. od lat 7, g. 10, 12.30, 15 „Idealny mąż” g. 17, 19, 21

POKÓJ (Kazimierza 6) „Paryski listonosz” dozw. od lat 12, g. 15 (15 oraz film dok.), 18, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178)

„Droga na scenę” dozwolone od lat 12, g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (Rzewska 84) „Ona tańczyła jedno lato” dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.)

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Bel Ami” dozw. od lat 18, g. 17, 19

SWIT (Bałucki Rynek) „Ali Baba i 40 rozbojników” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Tajemnica wiecznej nocy” g. 17, 19

STYL (Kilińskiego 123) „Ostatni mosh” dozw. od lat 16, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

TATRY (Sienkiewicza 40) „Bogaczka” dozw. od lat 12, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

WISLA (Tuwima nr 1) „Wiosna, jesień i miłość” dozw. od lat 16, g. 9.30, 12.10, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Decydujący moment” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18 (20 oraz film dok.)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Berliński roman” g. 9.30, 12, 14.30 „Król sie bawi” dozw. od lat 16, g. 16.30, 18.30, 20.30

ZACHETA (Złotowska 23) „Ali Baba i 40 rozbojników” dozw. od lat 16, g. 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOŚNIE

(Zeromskiego 76) „Tata, mama, moja żona i ja” g. 16, 18, 20

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

PAŁMIARNIA (Park Złoty) czynna godz. 10-18

ZOO — czynne g. 9-17

Dyżury aptek

Zarząd Służby Zdrowia zwołał konferencję z udziałem dyrektorów szpitali, kierowników dzielnicowych zarządów służby zdrowia i przedstawicieli AM. Uchwalono, że na pomoc lecznictwu otwartemu do walki z gripą kieruje się 14 lekarzy Akademii Medycznej, 52 lekarzy ze szpitali i kilku lekarzy wojskowych. Część tych lekarzy działała już wczoraj. Dziś mają stanąć do pomocy wszyscy wytypowani. Należy spodziewać się, że w imię ratowania zdrowia ludności Łódź nie znajdzie się ani

DYŻURY SZPITALI

Polonistwo: Polesie Szpital im. dr. Małachowskiego, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Stare Miasto i Widzew

Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty

Szpital im. dr. H. Jordana, Przędzalnica 7-9

Chirurgia: I Klinika Chirurg. ul. Wigury 19

Interna: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Miłkowska 14

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Nasilenie grypy rośnie Łódzka służba zdrowia w pełnej mobilizacji

Nasilenie grypy w Łodzi w dalszym ciągu wzrasta. Otwarte w związku z epidemią w ub. niedzielę poradnie miały ogromną ilość pacjentów, tak że część ich przesunięta została na poniedziałek.

Zarząd Służby Zdrowia zwołał konferencję z udziałem dyrektorów szpitali, kierowników dzielnicowych zarządów służby zdrowia i przedstawicieli AM. Uchwalono, że na pomoc lecznictwu otwartemu do walki z gripą kieruje się 14 lekarzy Akademii Medycznej, 52 lekarzy ze szpitali i kilku lekarzy wojskowych. Część tych lekarzy działała już wczoraj. Dziś mają stanąć do pomocy wszyscy wytypowani. Należy spodziewać się, że w imię ratowania zdrowia ludności Łódź nie znajdzie się ani

żaden lekarz, który by odmówił spełnienia tego obowiązku. Zarząd Służby Zdrowia referat lecznictwa otwartego przyjmuje osobiste i telefoniczne zgłoszenia lekarzy (nr tel. 385-81) do pomocy w okresie nasilenia grypy za odpłatnością według umowy. Szczególnie pożądane są zgłoszenia pediatrów.

Ponieważ zdarzało się, że lekarzom trudno było zdobyć taksony do przejazdu na wizyty domowe, Związek Kierowników Prywatnych Taksówek przyszedł tu z pomocą i przydzielił kilkanaście taksówek, które w okresie epidemii obsługiwać będą poszczególne rejony w ramach dzielnicowych rad narodowych. Dla ułatwienia chorym

lekarze podczas wizyt domowych wręczać będą pacjentom niektóre gotowe leki, m. in. tabletki antygrypowe, w które zostali zaopatrzeni.

Dziś uruchomiony zostaje punkt szczepień przeciwko grypie przy ul. Piotrkowskiej 199. Szczepienia, które są bezpłatne, odbywać się będą w godzinach od 12-18. Będą to szczepienia metodą donosowa.

Poprzednio podaliśmy numer „telefonu grypowego” (273-92). Ponieważ wielu czytelników zrozumiało, że na ten numer przyjmuje się zgłoszenia na wizyty domowe do chorych na gripę, wyjaśniamy, że tak nie jest. Pod ten numer dzwonią tylko lekarze i kierownicy poradni ogólnych i przemysłowych, podając ilość zarejestrowanych przypadków grypy.

KAS

Dnia 17 marca 1957 r. zmarła przeżywszy lat 84 nasza najukochańsza mama i babcia

S. + P.

Władysława Olszewska

z domu MORAWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 marca o godz. 16 z kościoła św. Józefa na Starym Cmentarzu — o czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA i WNUCZKA oraz nieobecni w kraju CÓRKA, ZIEĆ, WNUCZKI, SYN, SYNOWA i WNUCZKA.

Dnia 17. III. 1957 r. po ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 59

S. + P.

Henryka Radna

z IŻYKOWSKICH

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 156 nastąpi w dniu 20. III. br. o godz. 14 na cmentarz na Zarzewie. O czym zawiadamiają pogrzeźni w głębokim smutku

MAŻ, CÓRKA, ZIEĆ i WNUCZEK

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ZAMIATAACZY(ki) do omywania ulic i placów zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Łodzi. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział zatrudnienia ul. Tokarzewskiego 2, pokój 14 w godz. od 7 do 13.

40 WYKWAŁIFIKOWANYCH murarzy do pracy na terenie województwa szczecińskiego zatrudni Szczecińskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłu Drobno i Średnio. Dyrekcja Zjednoczenia zapewnia zgłaszającym się zwrot kosztów podróży najtańszym środkiem lokomocji, delegację, oraz hotel robotniczy w miejscu pracy. Praca wyłącznie na akord. Możliwość zarobków dużej. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Odrowąża 1.

KUCHARZY i kelnerów o wysokich kwalifikacjach za wynagrodzeniem: kucharze I kat. 10 zł za godzinę, kelnerzy 5 proc. prowizji — na okres XXVI Międzynarodowych Targów Poznańskich — zatrudnia Poznańskie Zakłady Gastronomiczne-Zachód, Poznań, ul. Ratajczaka 33 tel. 518-60, 517-65, Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne „Syrena” Poznań, ul. Ratajczaka 34, tel. 30-90, Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne „Wielkolejska” Poznań, ul. Armii Czerwonej 67, tel. 30-85. Wymagane są świadectwa lekarskie oraz u kelnerów czarne garnitury. Przedsiębiorstwa gwarantują zakwaterowanie na koszt zgłaszających się. Zgłoszenia prosimy kierować do dnia 15. IV. 1957 r.

ST. KSIĘGOWEGO zatrudni Sp.-nia Pracy „Metalowiec” w Łodzi, ul. Brzozowa 11-13-15. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni w godzinach od 9 do 11.

TKACZY, przadki, zwojarzy, czyszczeni, obciagaczkę i uczennice na tkalnię powyżej lat 18 z Łodzi oraz z pobliskich okolic Łodzi zatrudni natychmiast ZPB im. St. Okrzei w Łodzi, ul. Kilińskiego 228.

SZOFERA i stolarza meblowego zatrudni niezwłocznie Dyrekcja Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Widzewie k/Pabianic. Warunki do uzgodnienia. Zgłoszenia kierować na powyższy adres.

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych w wieku od 18 do 40 lat szkoli na murarzy i tynkarzy przez okres 5 miesięcy Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Uczniowie w okresie szkolenia otrzymują wynagrodzenie od 700 do 900 zł miesięcznie. Dla zamiejscowych zapewnione kwatery. Zgłoszenia przyjmuje Łódzkie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, dział zatrudnienia i plac, tel. 368-01, Łódź. Al. Kościuski nr 101.

MURARZY i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane nr 4 w Łodzi, ul. Towarowa 75/79. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział zatrudnienia i kadr, pokój nr 32. 1033-K

5 MURARZY oraz 200 robotników nie wykwalifikowanych do robót ziemnych, torowych i betonowych zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 9 w Szczakowej k. Katowic. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo oddziału w Szczakowej, koło parowozowni PKP.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO
MASZYNE gumowe 3-igłowa w dobrym stanie kupię. Tel. 340-92

NASWIETLANIE

lampy kwarcowe, solux, diatermia, lampy promieni podczerwonych, wykonywanie analizy chemicznej i lekarskiej, przyjmujemy we wszystkich specjalnościach chirurg. Spółdzielnia Usług Lekarskich i Dentystycznych — PIOTRKOWSKA 159, tel. 389-50 1100 K

Dr SWIECIŁO specjalista chorób kobiecych przeprowadził się Stary Rynek 8, tel. 505-71

Dr WOLKOWSKI specjalista skórne, weneryczne, Wschodnia 87, 9-10, 18-19

Dr WÓJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front. 11-13, 17-19 3910 g

Dr REICHER specjalista — weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) Piotrkowska 14, 8-9, 16-19 3622 g

Dr BLUMENSTOCKOWI i Szecherbickiemu ze Szpitala Św. Rodziny za sześciomiesięczną operację żołądka oraz siostrą zakonnicą za troskliwą opiekę w czasie choroby — składam serdeczne podziękowanie. Kaczyński Stanisław, Tuszyńska 41

MATLIŃSKA Jadwiga składa podziękowanie dr Kuźniakowi, a nie jak podano dr Kuźniakowi 3178 g

PARYŻANKA Artystyczna na Cerowia naprawia garderobę bez śladu. — Wieckowskiego 6-5, tel. 251-78 8742 G

PUDEŁKA na zamówienie nie wykonuje Zakł. Intr. R. Pluskowski. — Łódź, Piotrkowska 108, tel. 202-37 3546

WSPÓLNIAK z gotówką potrzebny do założenia hodowli lisów, norek, nutriów oraz hodowli ryb. Posiadam stawy i teren do hodowli 25-morgowy w okolicy Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3792” 3792 g

GARBOWANIE farbowanie i strzyżenie skór baranich. Termin wykonania 6-8 tygodni. cena 150 zł od sztuki. Z. Makowski, Poznań, Sołacz, Grudzińskie 66

DO miedziowania niokowania i chromowania przyjmuje Kowalski Jerzy, Zychlin, Żeromska 17, pow. Kutno, tel. 143 3775 g

ROBOTY budowlane wykonam, dostarczę własne narzędzia, zawierają cy wejsiówkę fabryczną, legi. Zw. Zaw. 1 tramwajowe

MUSZYŃSKI Zdzisław, Łódź, Wólczańska 148 zubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

BIENIEN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

HERMAN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

MUSZYŃSKI Zdzisław, Łódź, Wólczańska 148 zubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

BIENIEN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

HERMAN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

MUSZYŃSKI Zdzisław, Łódź, Wólczańska 148 zubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

BIENIEN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

HERMAN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

MUSZYŃSKI Zdzisław, Łódź, Wólczańska 148 zubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

BIENIEN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

HERMAN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

MUSZYŃSKI Zdzisław, Łódź, Wólczańska 148 zubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

BIENIEN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

HERMAN Leon zam. ul. Kilińskiego nr 40 za gubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

MUSZYŃSKI Zdzisław, Łódź, Wólczańska 148 zubił kartę rejestracyjną rolniczą nr 3571, prawną jazdy oraz wejsiówkę na teren fabryczny

ZAWIADOMIENIE

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego - Łódź 2, Rzgowska 102 zawiadamia, że z dniem 16 marca 1957 r. została dokonana następująca

zmiana numerów telefonów

CENTRALA 251-44-45-46-47
DYREKTOR 289-84
NACZELNY INŻYNIER i GŁ. DYSPOZYTOR 289-83
Z-CIA DYREKTORA DO SPRAW ZAOPATRZENIA I ADM. 259-84
KIER. DZIAŁU ZAOPATRZENIA 259-94
DZIAŁ ZAOPATRZENIA 362-51.

Wyższe studia dla pracujących

Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie rozpoczęła przyjmowanie zgłoszeń na specjalistyczne Zaochodne Studia Inżynierskie II stopnia (magisterskiej) na wydziałach:

1) GÓRNICZY
2) GEODEZJI GÓRNICZEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Informacji udzielają organy NOT. Podania kandydatów odpowiadające wymogom określonym w Uchwałach Prezydium Rady nr 511 z dnia 2 lipca 1955 r. Monitor Polski nr 65 z dnia 20 lipca 1955 r. przyjmują do 15 kwietnia Rektorat Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Al. Mickiewicza 30, parter, pokój nr 61, codziennie do godz. 20, oraz na życzenia wysyła informator o studiach dla pracujących. Egzamin wstępny odbędzie się w ostatniej dekadzie czerwca. NOT organizuje kursy przygotowawcze dla kandydatów. Początek roku szkolenia 1 października.

KONKURS

Rektorat Politechniki Łódzkiej ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. Oferty należy kierować do działu kadr Politechniki Łódzkiej, Łódź, ul. Zwirki 36, do dnia 1 maja br. załączając następujące dokumenty:

1. Odpis świadectwa obywatelstwa polskiego.
2. Odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych.
3. Odpisy dokumentów stwierdzających posiadanie stopni naukowych.
4. Odpisy dokumentów stwierdzających posiadanie tytułu naukowego.
5. Zaświadczenie z pracy bibliotecznej w okresie 6 lat na samodzielnym stanowisku.
6. Wykaz opublikowanych prac oraz przebieg działalności naukowej.
7. Podanie i życiorys.

Warunki pracy przewidziane są zgodnie z uchwałą Prezydium Rady, zawartą w Dzienniku Ustaw nr 20 z dn. 18. VI. 1956 r. poz. 99.

LEKARSKIE

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33. Czwartka - sobota

Dr LASZEWSKI skórne weneryczne, 14-15, 17-19.30, Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30-19 ul. Próchnika 8

LOKALE

LOKALU sklepowego na ul. Armii Czerwonej poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „3737” 3737 g

DWA małe pokoje, kuchnia, wygodny i piękny, słoneczny (przy Rewolucji 1905 r.) zamienić na dwa duże pokoje, kuchnia lub 3 pokoje, kuchnia, wygodny, śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3730”

LEKARSKIE
Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33. Czwartka - sobota

Dr LASZEWSKI skórne weneryczne, 14-15, 17-19.30, Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30-19 ul. Próchnika 8

LOKALU sklepowego na ul. Armii Czerwonej poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „3737” 3737 g

DWA małe pokoje, kuchnia, wygodny i piękny, słoneczny (przy Rewolucji 1905 r.) zamienić na dwa duże pokoje, kuchnia lub 3 pokoje, kuchnia, wygodny, śródmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „3730”

LEKARSKIE
Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. — Piotrkowska 33. Czwartka - sobota

Dr LASZEWSKI skórne weneryczne, 14-15, 17-19.30, Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30-19 ul. Próchnika 8

LOKALU sklepowego na ul. Armii Czerwonej poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „3737” 3737 g

DWA małe pokoje, kuchnia, wygodny i piękny, słoneczny (przy Rewolucji 1905 r.) zamienić na dwa duże pokoje,

Nazwisko z 42 liter

Ayyıldızkirmizibayraktasanykahramanoglu — to nie omyłka drukarska, lecz prawidłowo napisane nazwisko. Przybrał je pewien obywatel turecki, pragnąc uczcić w ten sposób pamięć swego ojca, który brał udział w tureckiej wojnie wyzwoleńczej w latach 1922-23.

Znaczący ono (w niedostojnym przekładzie): „Syn bohatera, który nosił sztandar z półksiężycem i gwiazdą”. Pan A... „u, nadając sobie na rekordowej długości nazwisko skorzystał z obowiązującej w Turcji ustawy, która pozwala przybierać nazwiska. Przed wydaniem owej ustawy Turcy używali przeważnie tylko imion.

Licytacja autografów w Kopenhadze

W stolicy Danii odbyła się przed kilku dniami licytacja autografów, która wykazała, że zainteresowanie podpisanymi wielkich ludzi nie jest zbyt duże. Tak np. list Napoleona I z 1808 r. skierowany do Senatu został sprzedany za 230 koron, zaś drugi jego list z 1813 r. domagający się usunięcia z dworu pewnej damy — za 300 koron. Sprzedano także autograf ostatniego cesarza Niemiec, Wilhelma II. Autograf ten poszedł za... 2 korony. Nawet dokumenty z podpisanymi duńskimi królami nie wywoływały zbytniego zainteresowania, tak np. dekret Chrystiana VII z 1789 r. został sprzedany za 30 koron, a Chrystiana IX z 1875 r. — za 16 koron. Fotografie z własnoręcznym podpisem słynnej aktorki francuskiej Mistinguett sprzedano za... 6 koron.

Pod wpływem B-B-A...

Czy przypadkiem choroby umysłowe nie są powodowane przez pewne środki chemiczne? Dwa naukowcy amerykańscy pracujący nad tym zagadnieniem wypróbowali ostatnio działanie niektórych związków chemicznych na zwierzętach. Wyniki eksperymentów były dość niezwykłe.

Szczurzy, myszy i ptaki, którym zaaplikowano środek o nazwie dwu-beta-aminopropionitryl (B-B-A), zaczęły poruszać się „tylem do przodu”. Ryby poddane podobnej diecie pływały na grzbiecie lub na boku, a od czasu do czasu uśmiechały się sobie czas sławienia na głowie. Koniki polne skakały wyżej i dalej. Eksperymentatorzy — dr H. A. Hartmann i dr H. F. Stich z Uniwersytetu Wisconsin — stwierdzili, że czas działania B-B-A jest różny w zależności od zwierzęcia. Tak np. osobliwe zachowanie się szczurów zanikało całkowicie dopiero po pięciu miesiącach. W pierwszych dniach po zażyciu B-B-A szczury — jak stwierdza sprawozdanie dwóch uczonych — „biegaly do tyłu zupełnie zreżymnie; szczur pchnięty do przodu starał się temu przeciwdziałać, przebiegając nogami w odwrotnym kierunku”.

Dwu-beta-aminopropionitryl nie został wypróbowany na ludziach, gdyż Hartmann i Stich obawiali się, że wpływ środka chemicznego na organizm człowieka może okazać się mniej lub bardziej stały. W każdym razie dwa uczeni traktują wyniki swych badań jako częściowe potwierdzenie hipotezy o „chemicznej naturze” niektórych chorób psychicznych.

„Wnuczka” newtonowskiej jabłoni

Na trawniku przed amerykańskim Biurem Normalizacyjnym w Waszyngtonie zasadzono z honorami jabłonkę, której „dziadek” przyczynił się podobno do powstania teorii grawitacji.

Jabłonka jest w prostej linii „potomkiem” drzewa, z którego w 1666 r. spadło jabłko na głowę Izaakowi Newtonowi. Jak chce legenda, jabłko to, ugodziwszy Newtona w chwilę, gdy siedząc w swym ogrodzie w Woolsthorpe pogrążony był w rozmyślania, natłęło genialnego fizyka ideą, którą obecnie znamy pod nazwą prawa powszechnego ciążenia.

90-centymetrowa jabłonka zasadzona w piątek w Waszyngtonie jest pedem odciętym od innego potomka newtonowskiej jabłoni, który w swej młodości był jedną z gałązek tej ostatniej.

„Za pięć lat „wnuczka” jabłoni z Woolsthorpe wyda pierwsze owoce, które będą mogły spadać na głowy współczesnych adeptów fizyki.

264 godziny w powietrzu

Po 264 godzinach i 14 minutach nieprzerwanego lotu wylądował w piątek w bazie wojskowej w Key West na Florydzie sterowiec amerykańskich sił morskich — ZPG-2. Do swego rekordowego lotu wystartował on 4 marca z bazy w South Weymouth (Massachusetts).

Poprzedni rekord długości przebywania w powietrzu bez uzupełniania zapasu paliwa wynosił 200 godzin i 12 minut i był ustanowiony przez inny sterowiec marynarki USA w 1954 roku.

Według niedokładnych obliczeń, sterowiec-rekordzista poleciał około 13.000 km. Rekord odległości przebył przez sterowiec bez uzupełniania paliwa należał dotąd do niemieckiego „Zeppelin” i wynosił 11.188 km (ustanowiony był jeszcze w 1929 r.).

Trasa lotu ZPG-2 wiodła przez Północny Atlantyk, potem na południe, nad Wyspami Azorskimi i Portugalię, wzdłuż wybrzeża Afryki, następnie ponownie przez Atlantyk — na szerokość Porto Rico — do Wielkich Antyli i stamtąd na Florydę.

ZPG-2 ma 102 metry długości i pruje powietrze z szybkością około 71 węzłów.

Erich Maria Remarque (56)

Czas życia i czas śmierci

— Nie mogę wypić jednym haustem, proszę pana. To zbyt szlachetne wino. Nie mogę tego zrobić nawet w tak wyjątkowej sytuacji.

— To się panu chwali. Niech pan zabierze ten kieliszek ze sobą.

— Dziękuję panu.

Graeber znowu napelniał kieliszki.

— Nie chodzi o popisywanie się zimną krwią, ale w czasie nalołu zawsze lepiej jest wypić wszystko od razu, bo nigdy nie wiadomo, czy potem coś jeszcze ocaleje.

Elżbieta popatrzyła na jego mundur.

— W schronie będzie pełno oficerów; nie mogą cię przylapać?

— Nie, Elżbieto.

— Dlaczego nie?

— Bo nic sobie z tego nie robię.

— A jeśli człowiek nic sobie z tego nie robi, czy wówczas nie mogą go przylapać?

— Raczej nie. Strach zwraca uwagę. A teraz chodź — przezwyciężyliśmy już pierwszy lek. Cześć piwnicy, w której mieścił się skład win. Była wybetonowana, wzmocniona stalowymi belkami i przebudowana na schron przeciwlotniczy. Rozstawiono tu krzesła, fotele, stoły i kanapy, ziemie zasłano kilkoma wydeptanymi dywanami, a ściany czysto wybielono. Znajdowało się tu radio, a na marmurowym bucie stały kieliszki i butelki. Był to luksusowy schron.

Znaleźli miejsce w kacie, tam gdzie właził w skład win oddzielono od schronu drzwiami z luzno zbitych desek. Za nimi podał tułom gości. Była wśród nich piękna kobieta w białej wieczorowej sukni. Płecy miała wydekoltowane, a na lewym rękawie iskrzyły się bransolety. Za nią szła hulaśliwa blondynka o twardym karpia, potem paru mężczyzn, kilka starszych kobiet i grupa oficerów. Zjawił się kelner i pikolaki i zaczęli odkorkowywać butelki.

— Trzeba było zabrać ze sobą nasze wino. — odezwał się Graeber.

Elżbieta potrząsnęła przecząco głową.

— Masz rację. Co za idiotyzm udawać bohaterstwo!

— Nie należy tego robić — powiedziała. — To przynosi nieszczęście.

„Ma rację — pomyślał Graeber i spojrzal gniewnie na kelnera, który obnosił wino na tacy. — To nie odważa, to poza. Niebezpieczeństwo jest sprawą zbyt poważną. A jak dałecce poważną — o tym wie człowiek dopiero wówczas, kiedy widział bardzo dużo śmierci”.

— Drugie ostrzeżenie — powiedział ktoś obok niego. — Nadchodzi!

Graeber przysunął swoje krzesło bliżej Elżbiety.

— Boję się — powiedziała. — Mimo dobrego wina i wszystkich postanowień.

— Ja również.

Objął ją ramieniem i wyczuł, w jakim była napięciu. Ogarnęła go nagle fala tliłości. Elżbieta przypomniała zwierzę, które kuli się wążąc niebezpieczeństwo; bynajmniej nie próbowała ukryć swego strachu, nie przybierała i nie chciała przybierać żadnej pozy, odważa była jej obrona, życie przeżyło się w niej na dźwięk syren, który zmienił się i oznaczył teraz śmierć.

Graeber zauważył, że towarzyszący blondynce mężczyzna obserwuje go. Był to chudy porucznik o cofniętym podbródku. Blondynka śmiała się głośno, podziwiana przez towarzysztwo przy sąsiednim stoliku.

Piwnica lekko zadrażała. Potem dobiegł stłumiony pomruk eksplozji. Rozmowy urwały się, po chwili jednak podjęto je znowu, głośniejsz i jakby rozmowniej. Szło po sobie i znacznie bliżej nastąpiły teraz trzy dalsze wybuchy.

Graeber mocniej przytulił Elżbietę. Spojrzał, że blondynka przestała się śmiać. Niespodzianie silne uderzenie wstrząsnęło piwnicą. Pikolaki odstawili tacę i uciekli się kręconych drewnianych kolumienek bufetu.

— Spokój! — zawołał ktoś rozkazującym głosem. — To daleko stąd.

Ten system mistrzostw nie zdał egzaminu

Czterodniowa batalia pięściarska na ringach Łodzi i Szczecina

Poziom słaby-talentów brak

Doświadczenia lat ubiegłych, w których to bokserskie mistrzostwa Polski zamieniały się w turnieje-maratony, skłoniły organizatorów do zmiany stosowanego systemu. Nie wydaje się nam jednak, żeby koncepcja obrona przy tegorocznych XXVIII mistrzostwach była słuszną. Przede wszystkim ten system rozgrywek zbyt, a przy tym zgola niepotrzebnie, zabiera czas zawodnikom, powodując nadmierne wydatki, gdy tymczasem w kasie PZB nie przelewa się. Co prawda mistrzostwa organizuje PPS, ale przecież i tę instytucję sportową, jak każda inną obowiązująca, powinna oszczędność.

Wstępne turnieje w Łodzi i Szczecinie trwać będą cztery dni po to jedynie, żeby w każdej wadze wyłonić po ośmiu najlepszych zawodników, a więc zaledwie ćwierćfinalistów. Efekt

sportowy, w porównaniu z poniesionymi nadmiernymi nakładami finansowymi, jest więc minimalny. Gdzie sens grupowania po kilkudziesięciu pięściarzy, skoro daje im się możliwość stoczenia w ciągu czterech dni jednej, a w najlepszym wypadku dwóch walk. Naszym skromnym zdaniem na ringach Łodzi i Szczecina wstępne walki należało przeprowadzić tak dalece, żeby do finałowego turnieju w Gdańsku dostęp mieli już tylko półfinaliści, zwłaszcza, iż w niektórych wagach co lepsi pięściarze zostali rozstawieni.

Poziom walk stoczonych pierwszego dnia w Łodzi było mało budujący. Z 22 zawodników, którzy ujrzelimy w ringu, zaledwie kilku przygotowaniom swoim zasługuje na uwagę. Są to w wadze koguciej Przyłucki z Lublina, który w ładnym stylu wygrał z Prygielcem (Kielce), Chmielewski (Łódź woj.), który wygrał przez tko w II starciu z Belcem (W-wa woj.), wreszcie spotkanie w wadze lekkiej poznańskiej „gwiazdy” Smolaraka ze Siedziem (Olsztyn). Przyznanie zwycięstwa Smolarkowi spotkało się ze słusznym protestem widzów. Walka Planutisa (Bydż.) z Kajdaniakiem (Kielce) dostarczyła widzowi najwięcej emocji. Nie pozabawiona ona była momentów wręcz humorystycznych, nieczym w filmie. Planutis był dwa razy liczony, lecz w ostatnim starciu rozpoznał skuteczne ataki lewym prostym i dzięki temu wygrał na punkty.

W Szczecinie poziom walk był lepszy. Piórkowski w II r. znalazł się na deskach, lecz jako bokser bardziej dojrzały pokonał Biela. Zacięty opór Wytykowi stawiał Byliński (W-wa woj.) oraz Wieczorek (Katowice) Kukierowi.

Nieco ciekawsze były walki stoczone w Łodzi wczoraj i o dziwo, mamy to do zawdzięczenia pięściarzom wagi ciężkiej. Nawet „koguty” mogą poza kontuzjowanymi Kowalcą, Szymborskim, Szczepańskim, chorego Soporka, wreszcie Grzywoczą i Walczaka oczekujących na potwierdzenie zgłoszenia.

kację Rosińskiego (Wrocław) i Lewandowski (Bydż) Dąbrowskiego (Lublin). W średniej Wiesz (Rzeszów) wygrał ze Skocim (Koszalin), Guziński (Łódź woj.) z Bieleckim (Opole). Walka Milewskiego (W-wa) z Walczakiem (Kraków) została przerwana w I starciu, bowiem światło zgasiło i hala na Widze wie w ciągu pół godziny tonęła w ciemnościach. Powtórzona ona zostanie dzisiaj. Początek walk o godz. 17.30

Chuligański wyczyn Walaska

Jak podaje PAP, Tadeusz Walasek, jeden z naszych czołowych bokserów, reprezentant Polski i olimpijczyk — stał się „bohaterem” pijackiej awantury w Polanicy-Zdroju. Walasek, który ostatnio bawił w Kłodzku, w mieście, w którym rozpoczął kiedyś swoją karierę sportową, wybrał się wieczorem wspólnie ze swymi dawnymi kolegami do Polanicy, gdzie uczestniczył w tradycyjnym „śledzaku”, zakończonym niestety, o gólną pijatyką i wywołaniem awantury w restauracji uzdrowiska. Zakłócenie spokoju publicznego było tak duże, że interweniować musiała milicja.

Komendant posterunku MO w Polanicy-Zdroju zmuszony był do użycia pałki gumowej. Dopiero wtedy pijani młodzieńcy uciekli, ale na ulicy spalili się niebezpiecznie, zaczepiając przechodniów i bijąc dwóch spokojnych obywateli.

Choć atak zawiódł zwycięstwo przyszło łatwo A teraz do Łodzi przyjedzie Wisła

Na to, żeby pokonać III-ligową gdańską Gwardię i zakwalifikować się do ćwierćfinału Pucharu Polski, wystarczył bardzo rezerwowo skład ŁKS. W drużynie łódzkiej zabrakło kontuzjowanych Kowalcą, Szymborskiego, Szczepańskiego, chorego Soporka, wreszcie Grzywoczą i Walczaka oczekujących na potwierdzenie zgłoszenia.

Mimo te braki w składzie, łódzianie górowali techniką tak dalece, że na nie się zdali ambine wysiłki Gwardii i spotkanie w swojej drugiej części przypominało już tylko jednostronny trening. Przy nieco lepszej dyspozycji strzałowej niezranego ataku łódzkiego mogło paść z powodzeniem przynajmniej pół tuzina bramek. O słabości strzeleckiej na padu ŁKS najlepiej świadczyły chybienia okoliczności, w jakich padły bramki. Pierwszą zdobył Jezierski z rzutu karnego, a druga jest dziełem Janczyka, który zdecydował się na daleki strzał. Tak to zro-

Pod koszem i przy siatce

Wielkim sukcesem koszykarzy ŁKS zakończył się turniej w Gdańsku mający zdecydować o kolejności miejsc od 7 do 12 w tabeli. W pozostałych dwóch meczach łódzianki pokonały warszawską Gwardię 34:31 i warszawską Spartę 29:19 zajmując ostatecznie pierwsze miejsce w turnieju.

Jak było do przewidzenia, siatkarki łódzkie Unii i Startu doznały w Warszawie w spotkaniach z AZS AWF i Legią porażek. Jedynie Startowi udało się wygrać z Legią jeden set. Porażki te w niczym nie zmieniły kolejności drużyn łódzkich w tabeli ligowej. Start nadal zajmuje 7 miejsce, a Unia ostatnie, 12.

Turniej ligowych zespołów siatkarskich męskich z udziałem łódzkiego AZS, CWKS Warszawa oraz drużyn wrocławskich AZS i Gwardii odbędzie się w sobotę i niedzielę 23 i 24 bm. w Łodzi, w sali MDK. Turniej zapowiada się b. ciekawie, gdyż wezmą w nich udział zespoły, które obecnie zajmują 3-5 miejsca w tabeli przy równej ilości odniesionych zwycięstw. Tak więc akademikom łódzkim nasuwa się możliwość awansu na zaszczytną trzecią lokatę.

Wczoraj odbył się mecz siatkarki żeńskiej łódzkich drużyn Unii i Startu, kończąc serię spotkań o mistrzostwo klasy wyprzedzonej. Wygrał Start 3:0 (15:3, 15:9, 15:8).

Czy jesteś członkiem LPŻ?

Nagle zatrząsły się i trzasnęły mury. Światło migotało jak w źle oświetlonym filmie, rozległ się ogłuszający łomot. W szaleńczym chaosie ciemności i jasności grupy przy stołach robiły wrażenie, jakby poruszały się na ekranie w potwornie zwolnionym tempie. Początkowo kobieta z gołymi plecami siedziała jeszcze; przy następnym wybuchu i błysku — stała, przy trzecim — biegła w kierunku ciemności; później widać było ludzi, którzy ją trzymali, a ona krzyczała; i nagle światło całkowicie zgasiło i w huków powtarzanym setkami ech zdawało się, że wszystka siła ziemskiego ciążenia przestała istnieć, a piwnica unosi się w powietrzu.

— To tylko światło zgasiło, Elżbieto — krzyczał Graeber. — Podmuch powietrza — nie więcej. Gdzie zerwało przewody. Hotel nie został trafiony.

Przycisnęła się do niego.

— Świecie! Zanalki! — zawołał ktoś. — Przecież tu powinny być świece! Do stu piorunów, gdzie są świece? Albo latarki kieszonkowe?

Zabłysło kilka zapalek. W wielkim, dudniącym pomieszczeniu robiły wrażenie małych, blednych ogników i oświetlały twarze i ręce, jakby ciała rozpadły się już od samego huku i tylko ręce i twarze unosiły się jeszcze w powietrzu.

— Do stu piorunów, czy hotel nie ma zapasowych świateł? Gdzie kelner?

(d. c. n.)